Nr. 76 Sobota, 18 marca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**20 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

W. BARANOWSKI.

Z NAMI CZY PRZECIW NAM?...

Już kilkakrotnie miałem sposobność powtórzyć na tem miejscu, iż stosunek polaków do ukraińców i ich żądań w Małopolsce Wschodniej zależy w dużym stopniu od lojalności tych ostatnich względem państwowości polskiej. Mówiłem, że i t. zw. „pozytywny" program w tej sprawie jest pojęciem niewątpliwie rozciągłem, pozostającem również w związku ze stanowiskiem obywateli polskich narodowości ukraińskiej w stosunku do Rzeczypospolitej. Szczerość i jednocześnie realizm polityczny takiego ujmowania rzeczy jest aż nadto widoczny. Ani ogół nasz, ani żaden Rząd polski nie może na niczem innem opierać swych poglądów na możliwość takiego lub innego podejścia do problemu ukraińskiego, istniejącego niewątpliwie w granicach Polski państwowej. Każde inne ustosunkowanie się do tego trudnego i zawiłego zagadnienia byłoby lekkomyślne, niepoważne lub defetystyczne.

A zaś defetystów w Polsce współczesnej chwała Bogu niema. Dlatego też zastraszyć jej wskazywaniem na możliwość różnych „niespodzianek politycznych", jak wyrażą się prasa ruska, niemożna. Z Polską trzeba uprawiać „clara pacta". Inne metody niewątpliwie zawiodą. Niestety społeczeństwo ukraińskie, a przynajmniej reprezentujący je politycy, zwolennikami są tych „innych metod"... Są to metody wpływania Polaków, czy może na rządy polskie oświadczeniami, mającemi dać im zapewne „do myślenia"... lecz w samej rzeczy wiążącemi jedynie ręce wszystkim, coby z powikłań ukraińskich wybrnąć chcieli możliwie jaknajlepiej, łącząc szczerą swą dbałość o interes Państwa z niemniej szczerem pragnieniem zadowolenia w miarę sił — wszystkich jego obywateli, bez różnicy wyznania i przynależności plemiennej.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ten rodzaj politycznego myślenia stopniowo co raz więcej zdobywa zwolenników w społeczeństwie naszem. I to stanowi cechę symptomatyczną zarówno dla dojrzewania wyobrażeń jak i dla kształtowania się pojęć i rozumienia obowiązków, związanych z odpowiedzialnością za całość i za rolę mocarstwową Polski. W tych pojęciach niema miejsca na szowinizm narodowy i na rasowe waśnie. Tutaj na pierwszym planie znajduje się istotnie dbałość o pomyślność wszystkich, byle dającą się pogodzić z elementarnemi interesami i prestiżem Państwa.

Taki też jest punkt wyjścia rozważających spokojnie i rzeczowo możność ukształtowania się stosunków polsko-ukraińskich. Żadna dążność ani żaden program polityczny jednakże nie może się oprzeć na zasadzie: „przemawiał dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu"... Niema na świecie mniej więcej dorzecznego Państwa, któreby zabiegało o „łaski" lub o przyzwoity stosunek poprostu tej lub innej cząści swej ludności wbrew woli, nastrojom i rzeczywistym chęciom tej ostatniej. Narzucać się ze swoją życzliwością nikomu nie można. Tak samo w życiu politycznem jak w prywatnem. Można nieraz z całem przekonaniem wyciągać rękę do zgody, do porozumienia... gdy jednak ręka ta zawisa w powietrzu, efekt moralny tego da się obliczyć zgóry. Tendencje kompromisowe, choćby najbardziej nieklamane i zapatrzone w perspektywy dalekie — tego rodzaju doświadczenia ścinają i niweczą niby mróz wiosenny szlachetne z dużym trudem hodowane krzewy.

Obawiam się, aby tak się nie stało z marzeniami, nie zawsze dopowiadanemi do końca, tych wszystkich z pośród nas, co w współżyciu dobrem dwóch bliskich sobie plemion widzą, pomimo wszelkie niedowiarków przestrogi, podstawę i gwarancję szczęśliwego bytowania zarówno polskich jak i ukraińskich Państwa naszego współobywateli. Obawiam się, żeby po stronie polskiej nie zaczęły co raz bardziej znów dochodzić do głosu dziś niewiele mające do gadania czynniki nieprzejednane... obawiam się zaś tego, jako, że nieprzejednanie poczyna stawać się po stronie ukraińskiej jakimś niby dogmatem politycznym, dogmatem — niech mi to wolno będzie w dobrej wierze powiedzieć — zastępującym rozum, trzeźwość i wszelkie poczucie istotnej rzeczywistości.

Nieprzejednanie to względem Polaków i Polski staje się co raz bardziej hasłem i jednocześnie programem ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Na codzień — wyraża się ono boczeniem od wszystkiego, co polskie, zamykaniem się w sobie i nawoływaniem — powiedzmy — do bojkotu polskiego monopolowego tytoniu i wódki. To są objawy nie sprzyjające oczywiście zbliżeniu i denerwujące mało uświadomione masy, ale mogące świadczyć o chwilowem rozgoryczeniu albo zdenerwowaniu kół pewnych, nie przywykłych do kierowania się zdrowym rozsądkiem. Tego rodzaju „wyczyny polityczne" złożyć można od biedy na karb przejściowych „nastrojów". Inaczej rzecz się przedstawia, gdy reprezentanci oficjalni ukraińskiego narodu w Sejmie polskim wywieszają chorągiew już nie malkotencji ale moralno-politycznej rebelji. Taka zaś niewątpliwie jest znamienna uchwała koła ukraińskiego w Izbach naszych, ogłoszona przedwczoraj.

Asumpt do niej dało dziesięciolecie t. zw. uznania wschodnich granic Polski. Uznanie to „wytargowała" Polska zresztą własnym orężem... Ale niech tam, niechże to będzie zgodnie z wyobrażeniem „Diła" czy też „Nowego Czasu", „zwycięstwo naszej dyplomacji"... Wszystko jedno. Fakt faktem: Państwo Polskie ma takie granice a nie inne. Ogłaszać więc ni stąd ni zowąd, urbi et orbi, iż tych granic ukraińscy obywatele Państwa tego i ich reprezentacja parlamentarna nie uznaje — jest to ciskać wyzwanie całemu polskiemu społeczeństwu. Jest to skazać na zanik w społeczeństwie tem najlepsze, śmiało i dzielnie kiełkujące tendencje do istotnego uwzględnienia praw i potrzeb wszystkich żyjących w jego granicach plemion. Wczoraj jeszcze rzekłbym: „a przedewszystkiem ukraińców" i wraz ze mną rzekło by to Polaków wielu... dziś taka deklaracja z trudnością przechodzi już przez gardło. Tłumi ją w sercach bowiem, w duszach i w naszej politycznej wierze sławetne oświadczenie Klubu Ukraińskiego z dnia 15-go b. m. Klub ten nie uznaje decyzji mocarstw, określającej wschodnie granice Polski. A wtóruje mu „patrjotyczna" prasa ukraińska w całym szeregu artykułów nieco mniej oczywiście kategorycznych co do formy, lecz mimo to wypowiadających niedwuznacznie podobne tendencje i dających do zrozumienia, że pomiędzy ukraińcami a Polakami „tworzą się barykady nie do pokonania", że zresztą „kar-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Praca i zaopatrzenie na starość dla kawalerów orderu „Virtuti Militari".

Warszawa, 16 marca. (PAT) W dn. dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej poświęcone debacie nad rządowym projektem ustawy o orderze wojennym Virtuti Militari.

Referent projektu pos. Borecki wniósł poprawkę, na mocy której kawalerowie Orderu Virtuti Militari korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej. Projekt przewidywał 50 proc. Do art. 6. referent zaproponował uzupełnie, a mianowicie, że obowiązkiem Państwa jest dostarczyć kawalerom Orderu Virtuti Militari pracy zapewniającej im utrzymanie. Kawalerowie Orderu niezdolni do pracy i nie mający odpowiedniego zaopatrzenia otrzymają zaopatrzenie.

Sposób w jaki nastąpi dostarczenie pracy oraz stwierdzenie warunków do przyznania zaopatrzenia określi rozporządzenie wykonawcze. Sprawa ta więc reguluje kwestję zaopatrzenia na starość kawalerów Orderu Virtuti Militari jako ludzi dla Państwa zasłużonych. Należy podkreślić, że jeden z artykułów projektu ustawy głosi, iż dniem święta Orderu Virtuti Militari jest dzień 11 listopada.

W głosowaniu ustawę przyjęto wraz z poprawkami referenta. Na tem posiedzenie komisji zamknięto.

Ign. Paderewski zaproszony do Białego Domu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Donoszą z Nowego Jorku. Ignacy Paderewski w czasie pobytu w Nowym Jorku zetknął się z prezydentem Rooseveltem w domu matki Roosevelta.

Prezydent Roosevelt zaprosił Paderewskiego do Białego Domu na koniec marca.

Roosevelt opracował plan walki z bezrobociem.

Warszawa, 16 marca. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą:

W najbliższych dniach Roosevelt zamierza przedstawić parlamentowi plan walki z bezrobociem. W pierwszym rzędzie chce on zaprowadzić zatrudnienie 200.000 bezrobotnych przy pracach nad zalesieniem oraz przy robotach doświadczalnych w rolnictwie.

Szerokie pełnomocnictwa dla G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Z Rygi donoszą: Według wiadomości z Moskwy, prezydjum WCIK-a postanowiło rozszerzyć pełnomocnictwa GPU. Stało się to wskutek wykrytych ostatnio organizacyj sabotażowych w sowieckim aparacie państwowym. — W myśl nowego dekretu, wszystkie instytucje i urzędy państwowe oraz przedsiębiorstwa, trusty przemysłowe i kolektywy rolne będą otoczone ścisłą kontrolą GPU.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

tv narodów i państw jeszcze nie zostały zamknięte".

Co to znaczy — rozumie każdy. Tak jak dla nikogo z nas nie jest najmniejszą tajemnicą, jaką treść posiadają ukłony w stronę hitlerowskich Niemiec, nie obce też „taktyce politycznej" ukraińców, jeśli to można nazwać taktyką. Co do nas zdaje nam się bowiem, iż jest to „taktyka" dyktowana jedynie przez gniew i z gruntu obłędna... Można ją złożyć na karb emocjonalności młodego politycznie plemienia, ale pogodzić się z nią niesposób. Są to bowiem poczynania fantastów. Zapominają oni, iż pragnąc osłabić niewątpliwie sytuację Polski, plują do studni, z której niejednokrotnie jeszcze pić będą zmuszeni. Może się bowiem to bardzo nie podobać ukraińskim politycznym myślicielom, a tem bardziej świadowym podpalaczom wspólnego dzisiaj z nami państwowego domu, lecz prawdą jest i może pozostać nią jeszcze bardzo długo, iż nigdzie więcej, jak w Państwie Polskiem właśnie — nie mają ukraińcy — pominąwszy wszystkich swoich pretensji — lepszych warunków wszechstronnego: duchowego i ekonomicznego rozwoju. Nie chcę twierdzić, iż warunki te nie mogłyby bardziej jeszcze przystosowane być do pragnień i potrzeb realnych budzącego się co raz bardziej narodu — ale na to Polacy i Polska cała raz wreszcie wiedzieć muszą, czy społeczeństwo ukraińskie gotowe jest pójść w przyszłość swoją z nami, czy też walczyć chce przeciwko nam. Odpowiedź na to pytanie jest punktem wyjścia dla ułożenia się naszych stosunków. I czyliż może być inaczej?

Sytuacja na wyższych uczelniach we Lwowie.

Lwów, 16 marca. Agencja Wschód komunikuje: Po wczorajszych decyzjach senatu uniwersyteckiego i zarządzeniach rektora co do zamknięcia trymestru i rozpoczęcia ferji świątecznych, nastąpiło całkowite uspokojenie i cisza na terenie Uniwersytetu lwowskiego. Faktycznie w tej chwili wykłady są jeszcze zawieszone, zamknięcie trymestru rozpoczyna się z dniem 18 bm. Młodzież akademicka zgłasza się po zniżki kolejowe, których ważność do jazdy na kolejach rozpoczyna się do piero 18 bm.

Normalna nauka po ferjach rozpoczyna się na Uniwersytecie 20 kwietnia o godz. 8-ej rano.

Jak się okazuje, młodzież blokująca wejścia na teren Akademji Weterynarji pełniła wartę przez całą noc, pomimo informacji o zamknięciu trymestru. Młodzież przebyła noc częściowo na wolnem powietrzu, częściowo zaś w salach wykładowych.

Rano biwakujący studenci otrzymali od kolegów śniadanie. Około godz. 10 przedpołudniem rektor Akademji prof. Janowski kazał na tablicy umieścić tekst zarządzenia w sprawie zamknięcia trymestru. Ten oficjalny krok rektora powitała młodzież w sposób życzliwy. Biwakujący admaszerowali do swych kwater.

Przed ogólnym wiecem akademickim, młodzież Akademji poczęła zgłaszać się o zniżki kolejowe. Ferje rozpoczęły się — normalna nauka i ćwiczenia od 20 kwietnia br. Nie jest wykluczone, że w czasie feryj będą się odbywać niektóre egzaminy na podstawie porozumienia między studentami a profesorami.

* * *

W porównaniu do Uniwersytetu i Akademji Weterynarji struktura roku szkolnego na Politechnice jest odmienna. Na Politechnice semestr drugi trwa od 10 lutego do 10 czerwca. Zamknięcie tej uczelni w jakiejkolwiek formie grozi bardzo poważnie młodzieży i oznacza utratę roku. Panuje opinja, że należy w interesie nauki dążyć do likwidacji strajku.

Dziś o godz. 11-tej w południe zebrał się pełny senat politechniki pod przewodnictwem rektora inż. Zipsera, aby omówić nastroje i sytuację. Specjalnych uchwał nie powzięto, niewątpliwie jednak rektor Politechniki będzie miał możność powzięcia każdej chwili decyzji co do ewentualnego wznowienia wykładów zależnie od stopnia gwarancji spokoju i normalnej pracy na tej uczelni.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w ciągu dnia wczorajszego w chwilach trudniejszej sytuacji na terenie Akademji Weterynarji, JM. rektor Janowski pozostawał z p. Ministrem Oświaty Jędrzejewiczem w żywym kontakcie telegraficznym i telefonicznym. P. Minister interesował się bardzo szczegółowo sytuacją we Lwowie i przedstawiał odnośnie do bieżących spraw swój punkt widzenia.

Sygnały S. O. S. nie odniosły skutku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (G). Z Melbourne donoszą, że u wybrzeży Queensland zatonął parowiec japoński „Kinsen Maru" wraz z całą załogą. Parowiec miał 4.700 tonn pojemności. Chociaż statek nadawał sygnały S. O. S., nie można było przeprowadzić akcji ratunkowej, ponieważ statek nie dawał odpowiedzi na zapytania drogą iskrową o miejscu, w którem się znajduje.

—o—

Przyjazd trybunału krakowskiego do Brzuchowic.

PODNIECENIE W KRAKOWIE.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy wyjazd Gorgonowej z Krakowa postawił na nogi najszersze rzesze publiczności. Ulice przylegające do więzienia św. Michała szczelnie wypełnione zostały przez tłumy ludzi. Około godz. 10-ej załatwiono formalności związane z przejazdem Gorgonowej i przedstawiono zarządowi więzienia pismo Sądu, polecające wydanie uwięzionej, lekarz więzienny zaś zbadał stan zdrowia jej malutkiej córeczki. Następnie na podwórzu więziennem Gorgonowa wsiadła do karetki w towarzystwie przod. Świerkosza i st. post. Miczulskiego. Równocześnie na podwórze więzienne zajechał błękitny autobus miejski, który miał przewieźć cały trybunał na dworzec kolejowy. Zbiórka naznaczona była na godz. 11. Ekspedycją całą kierował wiceprezes Krupieński. Ponieważ tłumy publiczności utrudniały wyjazd, wezwano silny oddział policyjny dla utrzymania porządku. Około godz. 11.30 cała ekspedycja znalazła się w pojazdach i wyruszyła w kierunku dworca. Można było przytem zaobserwować najdziwniejsze zjawiska. Oto tłumy ludzi w podeszłym przeważnie wieku pędem zaczęły biec za szybko mknącymi pojazdami. Dworzec kolejowy otaczały tłumy ludzi. Gdy na podjazd pierwszy zajechał autobus trybunału, ludzie rzucili się za nim, przypuszczając, że jedzie w nim Gorgonowa. Członkowie Trybunału z trudem tylko łokciami i przy pomocy policji utorowali sobie drogę na peron dworcowy. Tymczasem Gorgonowa wśród silnego szpaleru policji przyprowadzono na komisarjat dworcowy, następnie zaś na jeden z bocznych torów, gdzie stał pulmanowski wagon I. klasy, który miał przewieźć Trybunał i ją do Lwowa. Gorgonowa niosła na ręku swą córeczkę w poduszce, owinięta szarym kocem. W wagonie zajęła przedział specjalnie dla niej zamówiony. Razem z nią zajęli miejsca przodownik Świerkosz i st. post. Mikulski. Tymczasem w wagonie poczęli zajmować miejsca członkowie Trybunału. Zewsząd otoczyli wagon sprawozdawcy pism z całej Polski oraz fotografowie. O godz. 12-tej przyłączono ten wagon do stojącego na peronie głównym pociągu pospiesznego bukareszteńskiego w sąsiedztwo wagonu restauracyjnego. O godz. 12-tej pociąg ruszył w stronę Lwowa. Z ust tłumnie zebranych nawet na peronie ludzi wydarł się okrzyk. Dziwny nastrój potęgowały dźwięki orkiestry, która właśnie odprowadzała jakiś odjeżdżający oddział wojskowy.

GDY ŚWIADKOWIE SĄ ZBYT PILNI...

Wczoraj rano zanim Trybunał krakowski opuścił sąd, zjawiły się tam wezwane w charakterze świadków dwie uczenice lwowskiego gimnazjum SS. Urszulanek, koleżanki Lusi, Marja Siekierska i Jadwiga Pfeiffówna. Nie otrzymały one widać pisma, odraczającego termin ich stawienia się. Obu gimnazjalistkom przewodniczący polecił zatrzymać się w Krakowie do poniedziałku. Równocześnie zawiadomiono Sąd, że w drodze do Krakowa znajdują się inni świadkowie Helena Płocka, oraz mleczarka Marja Brongel.

TŁUMY NA DWORCU LWOWSKIM.

Jakkolwiek przyjazd Trybunału krakowskiego do Lwowa nie był ogólnie wiadomy, na długo przed oznaczoną porą, tj. godziną 17.40 wokół dworca głównego we Lwowie zebrały się tłumy publiczności. Dużo ludzi przedostało się na peron kolejowy. Na peronie oczekiwał przyjazdu pociągu obrońca dr. Axer, komendant PP. kom. Kones, kom. Złotkowski, oraz przedstawiciele wszystkich pism lwowskich. Gdy zdaleka ukazał się wąż wagonów, wszyscy rzucili się w stronę pociągu. Jak już wspomnieliśmy wagon sądowy znajdował się na samym końcu pociągu. Pierwszy ukazał się w drzwiach przewodniczący Trybunału dr. Jendl. Za nim opuścili wagon inni członkowie Trybunału. Ponieważ wokół wagonu zebrał się spory zator ludzi, Gorgonową wyprowadzono na drugą stronę wagonu nie od strony peronu. Na wieść o tem cała fala ludzi zaczęła przedostawać się na drugą stronę pociągu, starając się choć zdaleka ujrzeć bohaterkę sensacyjnego procesu. Członkowie ekspedycji sądowej po przywitaniu się z przedstawicielami sądownictwa, policji, oraz prasy opuścili gmach dworca i udali się automobilami do hotelu Krakowskiego, gdzie zamieszkali. Razem z ekspedycją przybyło wielu sprawozdawców ze wszystkich niemal pism polskich. Tymczasem w urzędzie Komisarjatu dworcowego PP. odbyło się urzędowe przekazanie Gorgonowej lwowskim władzom bezpieczeństwa. Przed bramą wyjściową, gdzie stała autokaretka więzienna, zebrały się tysięczne tłumy, podwójny szpaler policji z trudem utrzymywał porządek. Tłum cały aż wrzał od rozgwaru rozmów, okrzyków. Tymczasem policja dworcowa widząc, że tłumy grożą przerwaniem kordonu, urządziła dowcipny nawet fortel. Gdy oto oczekiwanie doszło do punktu kulminacyjnego od innej strony dworca głównego odjechało nagle zwyczajne auto, uwożąc Gorgonową do więzienia Brygidek. Karetka więzienna pusta odjechała z przed dworca, a „oszukani" w ten sposób ludzie powoli i z wykrzyknikami żalu poczęli się rozchodzić.

TRYBUNAŁ KRAKOWSKI WE LWOWIE.

Trybunał krakowski, który przybył dziś po południu z wszystkiemi osobami, biorącemi udział w rozprawie przeciw Gorgonowej, posiada całkowicie wolną rękę w dysponowaniu przebiegiem rozprawy na terenie lwowskim. Początkowo istniał zamiar prowadzenia rozprawy względnie przeprowadzenia wizji w Brzuchowicach. Wizja odbyłaby się wczorajszej nocy. Według drugiego planu Trybunał zarządzi rozprawę dopiero na dziś w godzinach południowych, a wówczas wizja odbędzie się w nocy z piątku na sobotę. Przyjazd Trybunału krakowskiego i jego czynności zgłoszone zostały na 3 dni. Trybunał krakowski porozumiewał się bezpośrednio z kompetentnymi czynnikami we Lwowie w sprawie uruchomienia autobusów miejskich do Brzuchowic dla przewiezienia wszystkich osób. Nie jest też wykluczone, że w danej sytuacji Trybunał krakowski skorzysta z wielkiej sali rozpraw Sądu lwowskiego przy ul. Batorego, dla prowadzenia rozprawy. Trzeba bowiem wyjaśnić, że willa Zarembów nie nadaje się w żadnym wypadku do prowadzenia normalnej rozprawy z powodu miniaturowych pokoi. Bilety wstępu na rozprawę przeciw Gorgonowej na terenie lwowskim wydaje wyłącznie Trybunał krakowski.

—o—

Sukcesy armji chińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca (G) Z Szanghaju donoszą: W tutejszych kołach urzędowych szeroko komentują wiadomość o powodzeniu wojsk chińskich, broniących Japończykom dostępu w kierunku Pekinu.

Przełęcz Hsi-Feng-Kou, prowadząca poprzez wielki mur w stronę dawnej stolicy Chin, została przez wojska chińskie opanowana po szeregu zaciekłych ataków piechoty na japońskie pozycje. Według tych wiadomości, Japończycy ponieśli bardzo dotkliwe straty i odparci zostali po za linję wielkiego muru.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 marca. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 17 bm. Najpierw pogoda słoneczna i ciepła, potem przejściowy wzrost zachmurzenia. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (G) Dziś w szóstym dniu ciągnienia V. klasy P. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 30226, 95652.

Po 5.000 zł. na nr. 15001, 77645, 143205.

Po 2.000 zł. na nr. 16869, 18939, 19657, 28336, 35108, 76350, 80426, 90025, 96776, 102202, 102937, 108018, 114480, 120980, 125308, 130774, 130798, 137578, 139206, 144221.

Po 1.000 zł. na nr. 4085, 6662, 13030, 13556, 15548, 15584, 19497, 31950, 33935 34539, 39891, 41097, 46415, 47322, 50012 54689, 55221, 62430, 62737, 67924, 69434 73658, 76754 79084, 88289, 91432, 100995, 102346, 104496, 115174, 118282, 118902, 119286, 124457, 125646, 126620, 129662, 130197, 133192, 133242, 134877, 138365, 138637, 141953, 144079.

Ks. Biskup Gawlina złożył przysięgę na Zamku.

Warszawa, 16 marca. (PAT) Dziś przed południem P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Wiceministra Fabrycego, szefa gabinetu wojskowego pułk. Głowoskiego, szefa kancelarji cywilnej Prezydenta dra Chełczyńskiego, szefa gabinetu Ministra Spraw Wojskowych ppułk. dypl. Sokołowskiego, kapelana przybocznego ks. prałata Bojanka, oraz ks. prałata Michalskiego odebrał przysięgę od biskupa polowego księdza Gawliny. Po odebraniu przysięgi P. Prezydent przyjął księdza biskupa Gawlinę na audjencji.

W związku z konsekracją ks. biskupa polowego Gawliny wyjeżdża do Królewskiej Huty na dzień 19 marca br. wyznaczona przez Minstra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego reprezentacja wojska

Napady na obcych dyplomatów w Niemczech.

Londyn, 16 marca. (PAT) „Daily Telegraph" donosi o szeregu aktów przemocy, dokonanych przez uzbrojonych hitlerowców na członkach korpusu dyplomatycznego w Niemczech, których wzięto za Żydów.

Dziennik przypomina o incydencie z posłem rumuńskim w Berlinie, który wychodząc z przyjęcia w pewnym domu żydowskim, przy wsiadaniu do samochodu został napadnięty i obrzucony obelgami i wyzwiskami, podczas gdy z samochodu zdarto chorągiewkę rumuńską.

Poseł egipski, przechadzający się na ulicy, został napadnięty przez grupę hitlerowców i poturbowany. W Sztutgarcie poturbowany został szwajcarski konsul generalny.

—o—

Prowokacje hitlerowskie na granicy polskiej.

Sztandar cesarski w odległości 1 metra od granicy. — Niszczenie słupów granicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Donoszą z Tarnowskich Gór na Śląsku, że na przejeździe granicznym w pobliżu komory Wiktor, hitlerowcy w odległości 1 metra od polsko - niemieckiej linji granicznej wystawili maszt wysokości około 10 m., na którym zawiesili sztandar czarno-biało-czerwony. Płachta ma kilka metrów długości, wobec czego, gdy wieje wiatr w kierunku granicy polskiej, większa część płachty znajduje się już na terytorjum Polski.

Należy przypuszczać, że władze miejscowe polskie poczynią u właściwych władz niemieckich odpowiednie kroki, celem ukrócenia tego rodzaju prowokacji.

Warszawa, 16 marca. (Sz) Z Torunia donoszą: Od kilku dni polska straż graniczna na granicy Prus Wschodnich zauważyła, że po stronie niemieckiej granicy umundurowani hitlerowcy patrolują granicę. Są to przeważnie młodzi ludzie, ubrani w przepisowe mundury S. A. (Sturmabteilung), uzbrojeni. Na rękawach oprócz swastyki noszą numery 13 i 138, dawnych pułków cesarskich.

Według informacyj, uzyskanych przez straż graniczną, oddziały te są rozstawione na pograniczu, celem uniemożliwienia ucieczki komunistów z Prus Wschodnich do Polski. Wzmocnienie ochrony granicy od strony Niemiec przez młodzież hitlerowską, zachowującą się prowokacyjnie w przeświadczeniu swej bezkarności, wywołuje wśród ludności okolicznych wsi niemieckich duże zaniepokojenie.

O prowokacyjnem zachowaniu się hitlerowców świadczyć może fakt, że w ciągu ubiegłych dwu nocy na szosie Łasin—Wielka Tumawa uszkodzone zostały godła państwowe Rzeczypospolitej na dwóch słupach granicznych w pobliżu kamienia granicznego Nr. 122.

Śledztwo w sprawie zajść pod Żywcem

ARESZTOWANIE SZERTGU CZŁONKÓW O. W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Donoszą z Żywca, że na terenie powiatu panuje dziś zupełny spokój. Śledztwo w sprawie krwawych wypadków, sprowokowanych przez agitatorów O. W. P., spoczywa w rękach specjalnie delegowanego z Krakowa prokuratora Sądu okręgowego. Wczoraj przeprowadzono szereg dalszych rewizyj wśród podejrzanych o branie udziału w zamieszkach i napadach na sklepy żydowskie. Rewizje odbyły się w Ujsołach, Rajczy, Milówce i kilku innych wsiach Znaleziono rzeczy zrabowane w czasie plądrowania sklepów żydowskich. Policja zatrzymała 5 uczestników napadu wraz ze zrabowanemi rzeczami i przekazała ich władzom sądowym

Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych władze bezpieczeństwa przeprowadziły dalsze aresztowania na terenach powiatów bielskiego, żywieckiego i wadowickiego, na których koncentrowała się agitacja O. W. P. przeciw Żydom. Między innymi aresztowani zostali: Józef Kojder kierownik Wydziału Powiatowego O. W. P. w Żywcu, Kolczyński, kierownik miejscowej placówki O. W. P. w Żywcu, Machata, kierownik placówki O. W. P. w Ciencinie. Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym, prowadzącym śledztwo w sprawie krwawych napadów na sklepy żydowskie. Prokurator zarządził wobec nich areszt.

Cele rzymskiej podróży Mac Donalda.

Anglja i Włochy pretendują do roli arbitrów między państwami.

Londyn, 16 marca. (PAT) Prasa angielska obszernie i z wyraźnem zadowoleniem omawia zapowiedź wizyty Mac Donalda i min. Simona w Rzymie, przywiązując do niej jak największe znaczenie.

Niektóre dzienniki donoszą o zamierzonem jakoby przybyciu do Rzymu na poniedziałek także premjera francuskiego Daladiera, oraz kanclerza Rzeszy Hitlera, czyniąc w ten sposób wyraźną aluzję do możliwości konferencji 4-ch mocarstw w Rzymie. Wiadomości tego rodzaju powstały na tle wizyty, jaką w środę złożył ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch wicepremjerowi Baldwinowi.

Ze strony miarodajnej nie potwierdzają tych przypuszczeń.

Natomiast z względnie zgodnych między sobą, a przeto zapewne inspirowanych wiadomości prasy londyńskiej co do celu wizyty rzymskiej, wynikałoby, że wizyta premjera Mac Donalda i min. Simona posiada istotne znaczenie, wybiegające daleko poza ramy tylko spraw rozbrojeniowych. Dzienniki angielskie dzielą państwa europejskie na trzy kategorje: na państwa, które zostały wskutek wojny pokrzywdzone i żądają załatwienia swych pretensyj, dalej na takie, które obawiają sie o swe bezpieczeństwo i żądają pewnych gwarancyj, a wreszcie takie, które pragną okazać swą dobrą wolę obu poprzednim dla sprawy pokoju.

Z tego zestawienia jest widocznem, że W. Brytanja i Włochy pretendują do tej trzeciej kategorji i mają odegrać rolę arbitra między państwami 1 i 2 kategorji. Ideą Mac Donalda jest stworzenie czegoś w rodzaju współpracy dla pokoju.

Premjer i minister spraw zagranicznych W. Brytanji odjadą z Genewy w czwartek wieczorem do Genui, skąd samolotem polecą do Rzymu, dokąd przybędą w piątek o godz. 13 i gdzie zabawią zapewne do poniedziałku wieczorem. W czasie wizyty premjer Mac Donald zamierza złożyć wizytę również królowi włoskiemu oraz papieżowi.

Paryż, 16 marca. (PAT) Premjer Daladier, ulegając, jak zaznaczył, naleganiom Mac Donalda, wyjechał w środę wieczorem do Genewy, jednak podkreślił, że nie zamierza udać się do Rzymu.

Memorjał Mac Donalda.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (G) Donoszą z Londynu: Sprawozdawcy dzienników londyńskich donoszą z Genewy, że plan Mac Donalda zawiera następujące punkty: potwierdzenie w formie uroczystej zasady równości w dziedzinie zbrojeń pomiędzy wszystkiemi państwami, stworzenie nowej gwarancji bezpieczeństwa w drodze potwierdzenia wszystkich istniejących traktatów gwarancyjnych, jak pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga, pakt lokarneński, oraz ewentualnie zawarcie traktatu o nieuciekaniu się do przemocy, dalej stworzenie międzynarodowej komisji kontrolującej, wykonanie tych traktatów, wreszcie stworzenie stałej komisji rozbrojeniowej.

W dziedzinie rozbrojenia jakościowego postulaty niemiecko-włoskie byłyby zaspokojone przez zakaz używania ciężkiej artylerji, tanków i innego rodzaju broni zaczepnej. W dziedzinie zmniejszenia stanu liczebnego wojsk, należy wziąć pod uwagę w miarę możności propozycje amerykańskie. — Wszystkie punkty, dotyczące wojny bakterjologicznej i chemicznej, co do których nastąpiło porozumienie, będą zawarte w konwencji.

W dziedzinie lotnictwa plan angielski przewiduje zniesienie samolotów do bombardowania, międzynarodową kontrolę lotnictwa cywilnego i daleko idące ograniczenia używania łodzi podwodnych. W dziedzinie finansowej plan angielski przewiduje zmniejszenie budżetów armji i marynarki. Niemcy, według tego projektu, pod żadnym warunkiem nie będą mogły się zbroić.

Plan Mac Donalda zawarty jest w 15 artykułach, na 43 stronicach. Układ ma być zawarty na lat 5. Memorjał podkreśla, że układ osiągnie swój cel tylko w tym wypadku, o ile będzie podpisany przez wszystkie państwa.

Redukcja budżetu U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Donoszą z Waszyngtonu: Bill oszczędnościowy prezydenta Roosevelta, dotyczący zredukowania budżetu o 500 miljonów dolarów rocznie, został przez Senat przyjęty 62 głosami przeciw 13.

—o—

Redaktor Niemojewski przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie okręgowym rozprawa przeciw redaktorowi „Myśli Niepodległej" A. Niemojewskiemu, oskarżonemu przez b. wojewodę pomorskiego Wiktora Wronę Lamota o zniesławienie.

Dziś zeznawał jako pierwszy w charakterze świadka oskarżenia Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Składkowski. Przeszłość p. Lamota znana była gen. Składkowskiemu jako Ministrowi Spraw Wojskowych jeszcze przed nominacją na wojewodę lubelskiego. Szczegółowych informacyj o p. Lamocie udzielił p. Min. Składkowskiemu Wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Jaroszyński. Min. Składkowski rozmawiał na ten temat z ówczesnym premjerem prof. Bartlem i skierował do niego w rezultacie p. Lamota, aby ten opowiedział mu o sobie.

Następnie Min. Składkowski złożył wyjaśnienia w sprawie kartotek, które wywołały interpelację w Sejmie. Oskarżony Niemojewski zarzucał, że był to pomysł p. Lamota. Podnoszono wówczas, że zostały zaprowadzone kartoteki zawierające dossiers poszczególnych obywateli. P. Min. Składkowski dowiedział się o istnieniu tego rodzaju urządzeń dopiero z interpelacji sejmowej. Okazało się, że kartoteki takie chciał zaprowadzić jeden z naczelników wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Był to jego pomysł samorzutny. Pomysł ten zmierzał do pokratkowania całej Polski na części, aby za naciśnięciem guzika wyskakiwała informacja o każdym człowieku. Pomysł chybiał celu, metoda była wręcz prowokacyjna.

Wyrzuciłem — mówi Min. Składkowski — owego naczelnika wydziału i zlikwidowałem jego niewczesny pomysł. Jednak już przedtem były wysłane do poszczególnych województw polecenia co do urządzenia kartotek, stąd też p. Lamot założył je u siebie.

Prokurator Grabowski: Czy wojewoda Lamot był zwolennikiem czy przeciwnikiem kartotek?

Min. Składkowski: Był zdecydowanym ich przeciwnikim, musiał się jednak zastosować do instrukcyj.

Jeżeli chodzi o charakterystykę ogólną prac p. Lamota, to działalność jego była rozwijana na bardzo ciężkim terenie. P. Lamot wykazywał bardzo wiele dobrej woli i nie wywoływał jątrzenia.

Na zapytanie adw. Bejlina, oświadcza Min. Składkowski, że sam nie sprawdzał aktów p. Lamota, ale polegał na danych udzielonych mu przez podwładnych. Przyznać muszę — oświadcza — że na tych informacjach nie zawiodłem się.

Zkolei składał zeznania b. Minister Spraw Wewnętrznych Kamieński. Poznał on p. Lamota w 1917 r. Opinja p. Kamieńskiego o p. Lamocie jest bardzo pochlebna.

Nowy angielski projekt
konwencji rozbrojeniowej.

Genewa, 16 marca. (PAT) Według oficjalnych informacyj, udzielonych przez delegację angielską, Mac Donald na czwartkowem posiedzeniu komisji głównej wygłosi wielką mowę, po któ rej rozdany będzie dokładnie opracowany projekt konwencji rozbrojeniowej. Ta wiadomość wywołała w kołach rozbrojeniowych zrozumiałą sensację. Projekt ten będzie czwartym projektem, który delegacja brytyjska przedstawi konferencji. Po raz pierwszy będzie to jednak gotowy projekt konwencji, ujęty już w artykuły. Projekt ten będzie nosił tytuł „Projekt Traktatu".

Według krążących pogłosek, ma on zawierać w szczególności daleko idące ograniczenia jakościowe, jak zniesienie ciężkiej artylerji powyżej 150 mm. czołgów powyżej 20 tonn oraz wydatnej redukcji stanów liczebnych, zapewne według formuły amerykańskiej, tj. redukcji o 30 ...c. Co się tyczy lotnictwa, to projekt przewidywać ma zniesienie lotnictwa wojskowego za kilka lat, a tymczasem różne ograniczenia, jak zakaz bombardowania po wietrznego. Projekt ma zawierać pewne postanowienia, dotyczące bezpieczeństwa. Na podstawie tego, co dotychczas wiadomo, szanse tego projek tu angielskiego oceniane są sceptycznie.

(Dalsze szczegóły projektu Mac Do nalda podajemy na innem miejscu).

Czarno-biało-czerwone odznaki
na czapkach armji niemieckiej.

Berlin, 16 marca. (PAT) Prezydent Rzeszy wydał dziś dekret, zmieniający wojskowe godła niemieckie. Zmiana polega przedewszystkiem na usunięciu z niemieckiej flagi wojennej narożnika o barwach republikańskich, oraz na wprowadzeniu jednolitej kokardy na czapkach członków Reichswehry i Stahlhelmu o barwach czarno-biało-czerwonych.

Równocześnie Hindenburg wydał roz kaz do armji, w którym m. in. stwierdził, że nowe odznaki mają przypominać stale, że lepszej przyszłości nie da się wywalczyć bez woli do obrony kraju.

Sejm przyjął poprawki Senatu
do ustawy akademickiej.

ODRZUCONA ZOSTAŁA JEDYNIE POPRAWKA O 2-LETNIEJ KADENCJI REKTORA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 marca. (Sz) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejm przyjął w obu czytaniach projekt ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych, o zagospodarowaniu lasów państwowych, o odstąpieniu 115 objektów nieruchomości państwowych, zmiany Senatu do ustawy o zbiórkach publicznych, nowelę do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników w województwach kresowych oraz o konwersji niektórych pożyczek Banku Rolnego na pożyczki funduszu obrotowego reform rolnych.

Pos. Czuma zreferował projekt ustawy o stypendjach państwowych dla młodzieży akademickiej. Projekt ten ma na celu ujednostajnienie wszystkich dotychczasowych przepisów o stypendjach akademickich, których duża liczba tworzyła chaos w tej dziedzinie. Pozatem projekt wprowadza kontrolę ministra oświaty nad stypendjami akademickiemi.

W dyskusji pos. Staniszkis (Klub Nar.), pos. Langer (Str. Lud.) i pos. Piotrowski (PPS.) wypowiedzieli się przeciw ustawie.

Ustawa została przyjęta przez Sejm. Następnie pos. Czuma zreferował poprawki Senatu do ustawy o szkołach akademickich. Komisja oświatowa Sejmu przyjęła wszystkie poprawki Senatu z wyjątkiem jednej, która wprowadzała nie 3-letnią kadencję rektora, lecz 2-letnią.

Po przemówieniu pos. Komarnickiego (Kl. Nar.), który postawił wniosek o odroczenie głosowania „celem dania Ministrowi Oświaty możności wycofania ustawy z Sejmu", przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Komarnickiego został odrzucony.

Wszystkie poprawki Senatu z wyjątkiem odrzuconej przez komisję oświatową Sejmu zostały uchwalone.

Pod koniec posiedzenia po godz. 12 w nocy przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Przedstawiciele wszystkich klubów opozycyjnych złożyli oświadczenie, że nie wezmą udziału w pracach nad uchwaleniem tej ustawy, by zaznaczyć w ten sposób, że nie biorą na siebie za nią odpowiedzialności.

P. marszałek odesłał projekt ustaw do komisji konstytucyjnej.

Na tem obrady zakończono.

FERJE ŚWIĄTECZNE W AKADEMJI WETERYNARJI.

Lwów, 16 marca. Agencja Wschód komunikuje: W środę o godzinie 6-tej wieczór zebrała się pod przewodnictwem rektora prof. Janowskiego Rada profesorów. Dyskusja nad sytuacją trwała trzy godziny. W wyniku obrad uchwalono przedłożony przez rektora wniosek, by trymestr drugi zamknąć z dniem dzisiejszym. W ten sposób ferje świąteczne rozpoczynają się dziś we czwartek 16 bm.

Rektorat Akademji Weterynarji wydał o godz. 9.30 zarządzenia, związane z rozpoczęciem ferji świątecznych.

Agencja Wschód dowiaduje się, że stanowisko rektoratu i Rady profesorów odnośnie zakończenia trymestru znalazło aprobatę czynników centralnych warszawskich. Decyzja władz Akademji Weterynarji nie oznacza żadnych strat dla studentów. Pozostaje jedynie otwarta kwestja nadrobienia wykładów i ćwiczeń po ferjach świątecznych. Ferje świąteczne trwać będą do 20 kwietnia br.

Z sejmowej komisji skarbowej.

Warszawa, 16 marca. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o biletach skarbowych, upoważniającą Ministra Skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych z terminem nie dłuższym, niż 1 rok, na kwotę, nie przekraczającą 200 miljonów zł. Ustawę referował pos. Holyński. Dalej przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę skarbową, zatwierdzającą zmianę statutu Banku Polskiego. Referował również pos. Holyński.

Następnie w 2 i 3 czytaniu przyjęto projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli, która to ustawa przedłuża moc działania obecnych podstaw prawnych w tej dziedzinie i przyśpieszy możliwość korzystania z tych ulg.

Policja w parlamencie wiedeńskim.
Rząd nie uznaje prawomocności posiedzenia parlamentu.

Wiedeń, 16 marca. (PAT) Oczekiwane z ogromnem naprężeniem posiedzenie parlamentu, zwołane przez posła Strafnera, minęło spokojnie.

Gmach parlamentu i budynki sąsiednie zostały obsadzone przez oddziały wojskowe i policję. Przed parlamentem zebrały się tłumy publiczności. W posiedzeniu Izby, zwołanem przez posła Strafnera, wzięło udział około 50 posłów socjaldemokratów i wielkoniemców, którzy ulokowali się w sali posiedzeń jeszcze przed zamknięciem wejścia przez 60-ciu urzędników policji. Z obawy przed przymusowem opróżnieniem sali obrad, Strafner otworzył posiedzenie na długo przed godz. 15. Po krótkiem przemówieniu zamknął je o godz. 14.20.

Przemówienie swe Strafner rozpoczął od słów: Wysoka Izbo! Otwieram przerwane posiedzenie w terminie wcześniejszym, ponieważ policja nie wpuszcza posłów na posiedzenie. Podkreśliwszy swe stanowisko prawne, Strafner zapowiedział doniesienie karne przeciwko tym, którzy czynią przeszkody w odbyciu posiedzenia. — Przemówienie zakończył słowami: Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Nie mogę podać terminu następnego posiedzenia. Zastrzegam sobie zwo łanie go w drodze pisemnej.

Posłowie wznieśli okrzyki na cześć republiki i konstytucji, a przeciwko rządowi — poczem opuścili salę.

W sprawie dzisiejszego zajścia w parlamencie został wydany komunikat urzędowy, stwierdzający, że rząd nie uznaje prawomocności tego posiedzenia. Zgromadzenie ludowe zwołane przez posła Strafnera jest sprzeczne z postanowieniami ustawy o zgromadzeniach. Rząd stoi na stanowisku, że wobec rezygnacji wszystkich trzech prezydentów, parlament nie ma możności funkcjonowania. Rząd gotów jest uzupełnić lukę ustawodawczą w tym kierunku w drodze rozporządzenia doraźnego, ale uczyni to pod warunkiem, że nastąpi porozumienie między wszystkiemi stronnictwami.

Inowacje w madryckim lombardzie.

Uboga ludność Madrytu z wielką radością przyjęła nowe zarządzenie miejskiego lombardu, opiewające, że każde narzędzie pracy, zastawione w lombardzie, może być wydane właścicielowi na parę godzin codziennie. I tu w lokalu lombardu, w specjalnie przeznaczonej do tego sali, właściciel narzędzi pracy będzie mógł z niego korzystać. Dziesiątki kobiet przychodzi do lombardu, aby szyć na swoich zastawionych maszynach. Po kilkaset osób dziennie pracuje w nowopowstałych w ten sposób warsztatach. Samych maszyn do szycia posiada lombard przeszło 3000. Przed 6 laty lombard zwrócił właścicielkom wszystkie zastawione maszyny do szycia. Ale nędza jest tak wielka, że ilość zastawionych obecnie narzędzi pracy przewyż sza wszystkie dotychczasowe lata.

NAPADY NA KONSULA SZWEDZKIEGO I FRANCUSKIEGO KUPCA.

Berlin, 16 marca. (PAT) Agencja Wolfa donosi, że na konsula szwedzkiego w Sztutgarcie dokonało napadu dwóch nieznanych sprawców. Napastnicy wdarli się do mieszkania konsula, podając się za agentów policji i ciężko pobili konsula. Szwedzki konsul generalny Vanner był przewodniczącym niemieckiego instytutu dla badań zagadnień międzynarodowych w Sztutgarcie.

Paryż, 16 marca. (PAT) Ze Strasburga donoszą, że francuski kupiec Raguenauer zamieszkały w Buscnbergu w Palatynacie, napadnięty został w swem mieszkaniu przez bandę uzbrojonych hitlerowców, na czele której stał miejscowy nauczyciel. Hitlerowcy przeszukali całe mieszkanie, zabrali znalezioną gotówkę i zmusili kupca do natychmiastowego opuszczenia mieszkania i miasta, nie pozwalając mu wziąć ze sobą żony i pięciorga dzieci. Raguenauer przybył do Francji.

Heimwehra w pogotowiu.

Wiedeń, 16 marca. (PAT) Korespondencja Herzog donosi, że kierownictwo Heimwehry wydało do swych formacyj w Wiedniu, Dolnej Austrji i Burgenlandzie rozkaz trzymania się w pogotowiu alarmowem. Przybyłe do Wiednia formacje Heimwehry obliczają na 3.000 osób.

Ruch budowlany w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu budowlanego w Polsce w IV kwartale r. ub.: dane te dotyczą miast powyżej 20.000 mieszkańców.

W ciągu kwartału ukończono ogółem 1134 nowych budynków i 140 dobudówek i nadbudówek; rozpoczęto budowę 1.063 nowych budynków, oraz 106 nadbudówek i dobudówek. Wycofano z użytkowania 38 budynków. Wśród ukończonych nowych budynków jest 999 domów mieszkalnych, 73 budynki przemysłowe i handlowe, 15 użyteczności publicznej, oraz 47 budynków o innem przeznaczeniu.

W nowych domach znajduje się ogółem 3.614 mieszkań, w ukończonych nadbudówkach i dobudówkach 256 mieszkań. Mieszkania w nowych domach posiadają ogółem 9.152 izb, w nadbudówkach 601 izb. Największą liczbę stanowią w nowych domach mieszkania dwuizbowe, których jest 1.417, dalej 3-izbowe — 812, jednoizbowe — 697, 4 i 5 izbowe — 569, większe mieszkania — 119.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ KOBIETY.

Lwów, 16 marca. Wczoraj wieczorem w kamienicy przy ul. Łyczakowskiej 65 rozległ się huk strzału. To 35-letnia Marja Szydłowska strzeliła do siebie z rewolweru. Powód tego niezwykłego zamachu samobójczego nieznany. Szydłowską przewieziono zaraz do szpitala.

Polska przoduje w realizacji celowych zarządzeń gospodarczych.

Przed kilku dniami w związku z hiobowemi wiadomościami ze Stanów Zjednoczonych o olbrzymim krachu, zachwianiu dolara i zarządzeniach nowego rządu, ustanowionego przez nowego prezydenta, Franklina Roosevelta, obiegł całą prasę następujący telegram:

„Londyn, 9 marca. W Waszyngtonie nastąpiło dziś w południe otwarcie Kongresu. Do pilnych zaleceń prezydenta Roosevelta należeć będzie obszerny program oszczędnościowy, który przewiduje zniżkę poborów urzędniczych o 15 prc., a emerytur wojennych o 25 prc.“

Więc aż do klasycznego kraju wysokich płac dotarła fala oszczędnościowa, oparta o zniżkę płac urzędniczych! Przypomnijmy sobie, że doktryna, której hołdowały Stany Zjedn., było zawsze: trzeba hodować w kraju jak największe warstwy konsumentów. Hodowla ta polega na wysokich płacach. Kiepsko opłacany funkcjonarjusz o stałych poborach jest też i kiepskim konsumentem. Od jego stopy życiowej zależy zbyt masowy produktów rolnych i przemysłowych. Ale to wszystko należy do przeszłości. Doktryna wysokiego „standart of life“ i wysokich płac nie ostała się wobec druzgocących następstw kryzysu. I dziś sięga nowy rząd amerykański do drakońskiego środka: obniżki płac urzędniczych, okrojenia o jedną czwartą emerytur wojennych...

Nie jest to zresztą zarządzenie czemś niezwykłem na świecie. Stany Ziedn. zdecydowały się na to dopiero teraz, gdy chaos w życiu gospodarczem i finansowem dosięgnął kulminacyjnego momentu. Ale przedtem wszystkie niemal państwa europejskie były zmuszone pójść na tę samą drogę wobec rosnących deficytów państwowych. W Niemczech n. p. trzykrotnie obniżano pobory urzędnicze. Jeszcze Bruening obniżył je o 6 prc., potem po raz wtóry zastosowano zniżkę od 4 do 8 prc., wreszcie przed rokiem o 9 prc. W Belgji skasowano t. zw. „dodatek rodzinny“, na Węgrzech odebrano t. zw. „dodatek specjalny“, przedstawiający około 30 prc. płac urzędniczych, w Anglji obcięto pobory o 10 prc., we Włoszech o 12 prc., w Finlandji o 10 prc., w Czechosłowacji dwukrotnie o czwartą część płac, w Austrji kolejarze od długiego czasu otrzymują wogóle tylko 60 prc. płac. Niema więc prawie państwa na świecie, które nie byłoby zmuszone do tego rodzaju zarządzeń oszczędnościowych. Różnica polegała tylko na terminie, od którego wprowadzano obniżki. Były państwa, które dokonywały tego zabiegu w odpowiednim terminie, bez przymusu, nie mając niejako „noża na gardle“, ale były i takie, które wobec niepopularności tego środka oszczędności przeoczały właściwy termin — i na tych państwach takie przeoczenie srodze się mściło.

Do tych właśnie państw, które pierwsze przewidziały konieczność konkretnego przeciwdziałania spustoszeniom, dokonywanym przez kryzys — należała Polska. Olbrzymią zasługą rządu pomajowego jest właśnie to, że swemi ochronnemi zarządzeniami uprzedzał następstwa kryzysu, nie dał się zaskakiwać naporowi trudności gospodarczych, lecz w odpowiednich terminach stwarzał tamy dla przerostu fali kryzysowej. Jedną z takich tam była u nas zniżka pensyj urzędniczych, wprowadzona wtedy już, gdy inne państwa naośleo brnęły w miljardowe deficyty, podcinając swe waluty i doprowadzając gospodarkę narodową nad brzegi przepaści.

I przypomnijmy sobie, jak wobec tej przewidującej, rozumnej, nielękającej się niepopularności polityki finansowej naszego rządu zachowała się opozycja. Przypomnijmy sobie to krótkowidztwo, jakie panoszyło się wśród opozycji i nie rozumiało wcale znaczenia ochronnych zabiegów władz państwowych. Małostkowość umysłów, krytykujących zarządzenia oszczędnościowe rządu, uprawiała się choćby w argumencie, że widocznie rząd źle gospodaruje, kiedy musi obcinać pensje... Tu wcale o „złą gospodarkę“ nie szło — tylko o konieczność dostosowania się do zmienionej konjunktury gospodarczej. Nie możemy chyba przypuścić, aby na całym świecie „źle gospodarowano“ — i we Francji i w Niemczech i w Belgji i we Włoszech i w Czechosłowacji — a przecież wszędzie musiano sięgnąć ostatecznie do tak niepopularnego środka, jak obcięcie pensyj urzędniczych...

A właśnie obecnie okazuje się, że u nas gospodarowano lepiej, niż gdzieindziej. W wielu państwach zarządzenia oszczędnościowe przyszły po niewczasie, zastosowane zostały już w obliczu katastrofy niewypłacalności. U nas natomiast wydane zostały w takim terminie, aby właśnie zapobiec przyszłej katastrofie, uchronić całość naszej waluty, zapobiec narastaniu deficytów w kasie państwowej.

Nie jest zresztą to jedyny wypadek rozsądnego przewidywania. Czy nie tak samo było ostatnio, gdy równo na miesiąc przed krachem bankowym w Ameryce Bank Polski oparł się mocno na złocie a wyzbył pokrycia dewizami, wśród których dolar amerykański dominujący odgrywał rolę?

W świetle faktów i następstw całego szeregu zapobiegliwych zarządzeń naszych władz okazuje się dopiero, ile blagi i złej woli mieści się w alarmach, jakie podnosi stale opozycja, ilekroć chodzi o realizację polityki gospodarczej rządu w walce z kryzysem.

To, do czego obecnie są zmuszone potężne Stany Zjednoczone, ta 15 prc. obniżka płac urzędniczych i 25 prc. emerytur, dokonuje się pod presją widma dewaluacji dolara, wobec tysiecy bankrutujących banków, w atmosferze paniki, uruchomienia w instytucjach oszczędności wkładów obywateli. U nas ta sama bolesna operacja obniżki płac dokonana została nietylko w odpowiednim terminie, ale także bez narażenia na wstrząsy gospodarki narodowej. Była koniecznością, ale nie sposobem ratowania się przed katastrofą.

A to wielka różnica — stanowczo przemawiająca na korzyść zapobiegliwości i zdolności przewidywania tych, którzy od siedmiu lat ponoszą odpowiedzialność za losy państwa. **M.**

Nowy regulamin obrad Reichstagu.

Berlin, 16 marca. (PAT) Konferencja przywódców frakcyj uchwaliła, że otwarcia Reichstagu dokonać ma min. Goering.

Regulamin obrad będzie zmieniony. Posłowie będą mieli obowiązek pod groźbą sankcyj brać udział w posiedzeniach. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie obstrukcji przez zdekompletowanie plenum.

Według prasy, prezydentem Reichstagu obrany zostanie ponownie Goering. Otwarcie obrad nastąpi we wtorek po południu. Przed południem odbędzie się uroczysty akt otwarcia w Poczdamie w kościele garnizonowym, w czwartek zaś Hitler wygłosi exposé rządowe.

Gabinet Rzeszy omawiał wczoraj m. in. sprawę przedłożenia Reichstagowi ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Wedle prasy, rząd domagać się będzie pełnomocnictw na cały czas trwania kadencji Reichstagu. Reichstag ma być zwoływany tylko dla uchwalenia budżetu. Również reformą konstytucji ma być dokonywana przez rząd bez udziału parlamentu.

Narodowo - socjalistyczny „Frankisches Volk“ dowiaduje się, że nowe wybory do sejmu bawarskiego wogóle nie będą rozpisane. Poszczególne stronnictwa otrzymać mają ilość mandatów odpowiadającą wynikom głosowania do Reichstagu z dnia 5 marca b. r. W ten sposób narodowi socjaliści uzyskają niemal absolutną większość i będą mogli samodzielnie utworzyć rząd. Również i do innych sejmów krajowych zastosowana ma być w przyszłości taka sama procedura.

KONGRES SOCJALISTYCZNY — ODROCZONY.

Znany pacyfista niemiecki, b. gen. mjr. von Schönaich, został aresztowany.

Kongres social demokracji niemieckiej, wyznaczony na 26 bm., został bezterminowo odroczony.

REPRESJE WOBEC PRASY CENTROWEJ.

Hitlerowcy po unieszkodliwieniu prasy socjalistycznej, zaczynają coraz bardziej zwracać się przeciwko prasie centrowej. W Essen zmusili dziennik centrowy do zamieszczania swych artykułów, podobnie też postąpili z demokratycznemi dziennikami w Dortmundzie. W kolonji tamtejszy organ centrowy nie mógł się ukazać po 3-dniowej konfiskacie, gdyż oddziały hitlerowskie opanowały redakcję i nie dopuszczały do wydania pisma. Kilku redaktorów zostało aresztowanych. W podobny sposób zamknięto szereg dzienników centrowych w zagłębiu.

Nowe studjum historyczne o szlach ie czerwono-ruskiej.

Problem osadnictwa szlacheckiego na Rusi Czerwonej, mimo wcale licznych prac o szlachcie czerwonoruskiej oraz wydania obfitego materjału źródłowego, dalekim jest jeszcze do ostatecznego opracowania. Dlatego z radością powitać trzeba świeżo wydaną rozprawę **Dra L. Wyrostka** p. t. **„Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej“.** Stanowi ona treść XI tomu Rocznika Pol. Tow. Heraldycznego, będącego organem jedynego w Polsce i wybitnie dla nauki heraldyczno-genealogicznej zasłużonego towarzystwa *), a redagowanego od szeregu lat przez prof. U. J. Wład. Semkowicza. Autor studjum o rodzie herbu Sas, jako uczeń prof. Semkowicza, wzorem poprzednio opracowanych przez tego uczonego i jego uczniów monografii polskich rodów rycerskich, stara się przedstawić najważniejsze momenty powstania i dziejów (do pocz. XVI w.) omawianego przez się rodu, a więc jego pochodzenie, osadnictwo poszczególnych rodzin i ich węzły genealogiczne, kwestję herbu, wkońcu znaczenie rodu Sasów w dobie zajmowania Rusi Czerwonej przez Polskę.

Badając pochodzenie rodu, autor łączy Sasów polskich z możnym rodem wołoskim Dragów-Sasów. Wojewoda Sas, syn Draga, zarządzał z ramienia korony węgierskiej Mołdawją, lecz władztwo jego zostało obalone przez wędrowne gromady wołoskie, które, osadzone zrazu przez Węgrów w Marmaroszu, zbuntowały się przeciw królowi (1348/9) i następnie przeszły na Mołdawję. Synowie Sasa, ocaleni z pogromu, dostali od króla Ludwika tytułem rekompensaty dobra w komitacie marmaroskim (1365). Jednego z tych synów, Stefana, wiąże autor z osobą Wołocha Stefana, który w r. 1367 otrzymał od Kazimierza W., w nagrodę za zasługi, wieś Rybotycze w ziemi przemyskiej. Wywodzące się od Stefana rodziny Rybotyckich, a także Brześciańskich, Buchowskich i Hubickich, łączą się więc bezpośrednio węzłami krwi z rodem wołoskich Sasów. Inne, bardzo liczne, rodziny Sasów w Polsce nie wiążą się wprawdzie genealogicznie z Rybotyckimi, ale wszystkie są pochodzenia wołoskiego, a w przeważnej części wywodzą się od członków wojskowej drużyny Stefana, syna Sasa, przybyłej wraz z nim do Polski. Rodziny te łączy tylko wspólne pochodzenie narodowe (wołoskie), jedno rzemiosło wojskowe, oraz wspólny herb Sas (w nader różnych odmianach), nie stanowią one natomiast jednego rodu, opartego na wspólności krwi.

Pojawienie się Sasów w Polsce łączy autor z pierwszą wyprawą Kazimierza W. na Ruś i umacnianiem panowania polskiego w ziemi sanockiej; wojownicy wołoscy byli osadzani wokół grodów i wzdłuż rzek z obowiązkiem obrony ziemi. Po ostatecznem opanowaniu Rusi Czerwonej otrzymują poszczególne rodziny Sasów dobra dziedziczne na prawie rycerskiem, w całej południowej połaci Rusi Czerw., tak że osadnictwo Sasów rozciągnęło się wzdłuż Karpat, od ziemi sanockiej aż po Prut. Osadnictwo to było wcale gęste (autor wylicza od końca w. XIV do pocz. XVI 230 osad), w przeważnej części zgrupowane wzdłuż Sanu i prawych dopływów Dniestru.

Monografja rodu Sasów jest studjum gruntownem i z kilku względów cennem dla badań historycznych. Przybycie Sasów na Ruś i ich osiedlenie się tamże przedstawił autor na tle ogólnego osadnictwa wołoskiego w krajach przykarpackich, zajął się też osadnictwem i ruchami wołoskiemi na Węgrzech. Szczególnie ważnym, a interesującym zarówno heraldyka jak badacza ustroju rycerstwa i zagadnień społecznych, jest przeprowadzony i wykazany przez autora fakt związania rodzin, wchodzących w skład rodu Sasów, nie węzłami krwi, lecz jedynie wspólnotą narodową i zewnętrznem znamieniem herbu. Jest to pierwszy szczegółowy i na konkretnych przykładach oparty dowód istnienia w łonie polskiej szlachty rodów „heraldycznych“.

Wkońcu powiedzieć się godzi o starannem zebraniu przez autora materjału genealogicznego, uwidocznionego w tekście pracy i w 61 tablicach genealogicznych, podających rodziny herbu Sas od końca w. XIV do połowy w. XVI. Genealogje te, ciekawe dla badaczy rodzin szlacheckich i dla licznych, do dziś żyjątych w Małopolsce Wsch. członków rodzin herbu Sas, dotyczą oprócz rodziny Rybotyckich i ich bocznych linij, 60 ważniejszych rodzin Sasów, jak: Balickich, Berezowskich, Błażowskich, Bratkowskich, Chłopickich, Czerkaskich, Czołowskich, Danilowiczów, Dobrzańskich, Dwernickich, Dzieduszyckich, Hoszowskich, Komarnickich, Korczyńskich, Krechowieckich, Kruszelnickich, Krynickich, Kulczyckich, Medyńskich, Popielów, Siemiginowskich, Skulskich, Sozańskich, Strutyńskich, Stupnickich, Tarnawskich, Tatomirów, Terleckich, Tustanowskich, Uruskich, Winnickich i in.

Dr. Marjan Friedberg.

*) Do nabycia w Administracji Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Warszawa, Biblioteka Krasińskich, ul. Okólnik 9. Cena 2 zł.

Wiadomości bieżące

17 marca 1933

Piątek
Patryka
Jutro: NMP. Bol.
Wschód słońca 5·47
Zachód słońca 17·43

TEATR WIELKI.

Piątek, 17 bm. o godz. 7'30 „Jutro", Conrada Korzeniowskiego i „Jeńcy" Marinettiego.

Sobota 18 marca o godz. 7'30 „Pajace" i „Rycerskość Wieśniacza".

Niedziela, 19 bm o godz. 3'30 „Cezar i Kleopatra". Abon. 8. Ceny najniższe od 40 gr. do 3'50 zł. — o godz. 7'30 Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Poniedziałek. 20 marca o godz. 8 „Don Carlos".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 17 bm. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 8.

Sobota, 18 bm. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 8.

Niedziela, 19 bm. o godz. 3'30 „Mademoiselle". Abon. 7. Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł. — O godz. 7'30 „Złota Ciocia".

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Abon. 8.

Sala Colosseum. Film „Cudotwórca", rewja „Abrakadabra".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Upadła kobieta i jej chłopczyk".
APOLLO: „Każdemu wolno kochać". Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.
ATLANTIC: „Kobieta z Monte Carlo".
CASINO: „Ludzie w Hotelu"
CHIMERA: „Nenita, dziewczę Hawanny" oraz „Flip i Flap".
GRAŻYNA: „Czarujący chłopiec".
KOPERNIK: „W cieniu krzyża".
MARYSIENKA: „W cieniu krzyża".
OAZA: „Kochanka z Tahiti"
PALACE: „Węgierska miłość".
PAN: „Raj podlotków" oraz rewja.
PASAŻ: „Pieśniarz gór".
PROMIEŃ: „Bezimienni bohaterowie".
RAJ: „Człowiek małpa" Johny Weissmüller.
STYLOWY: „Tajemnica salonu piękności" oraz rewja: „Samolotem do Stylowego".
ŚWIT: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Meksykanka" oraz rewja.

—o—

— **Z muzyki.** Dziś w piątek odbędzie się pożegnalny koncert Imre Ungara niewidomego pianisty węgierskiego i I. Laureata Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego. Świetny artysta, którego występy budzą w całej Polsce olbrzymią sensację, wykona wspaniały program z dzieł Brahmsa, Beethovena, Chopina i Liszta. Jako nowość będą po raz pierwszy we Lwowie wykonane Beli Bartoka. Rumuńskie tańce Narodowe.

— **Hanka Ordonówna** niezrównana pieśniarka, polska Yvette Guilbert, budząca zachwyt wszechstronnością swego talentu odtwórczego, wystąpi na ogólne żądanie po raz trzeci na estradzie lwowskiej we wtorek, 21 marca br. Artystka, ulubienica naszej Publiczności wystąpi w wspaniałych kostjumach według rysunków S. Norblina. 536

—o—

— **Dziś jedyne i ostatnie przedstawienie „Jeńców" F. T. Marinetti**ego. Futurystyczna sztuka w 8 odsłonach pt. „Jeńcy", grana będzie dziś jedyny raz w Teatrze Wielkim. Wystawa tej sztuki spotkała się z gorącym aplauzem publiczności. Autor wyraził się o niej w największych superlatywach. Zarówno reż. W. Radulski, dekorator A. Pronaszko, jak i aktorzy zdobyli sobie szczere uznanie twórcy futuryzmu. Równocześnie z „Jeńcami" grane będzie „Jutro" J. Conrada Korzeniowskiego. Reż. Dąbrowski.

— **Dziś i w dni następne** „Złota Ciocia" lekka komedja P. Gavaulta Publiczność żywo oklaskuje wykonawców z Zofją Wierzejską w tytułowej roli i z Januszem Warneckim w komicznej roli kochającego siostrzeńca na czele. Dalszą obradę tworzą pp.: E. Bonacka, Kossocka, E. Kwiatkiewiczowa, J. Niczewska. I Berski, J. Kordowski, L. Stąpowski i Wł. Ratschka. Reż. J. Warnecki. Abon. nr. 8.

— **Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Ślubów Panieńskich" Będzie to uroczystość ku uczczeniu dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. 600 biletów dla reprezentantów jest zarezerwowanych i odebrać je można w kasie głównej (Teatr Wielki I. p.) Reszta biletów w kasach Teatrów Miejskich.

— **Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich.** Teatr Wielki daje w niedzielę, o godz. 3'30 pop. znakomitą komedję G. B. Shawa pt. „Cezar i Kleopatra". Jest to fragment historji ukazany bez szablonowe go koturnu. W głównych rolach grają pp.: J. Martini, W. Siemaszkowa, T. Białoszczyński, J. Guttner, S. Jaśkiewicz i inni. Reż. J. Strachocki. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3'50 zł.

— **Teatr Rozmaitości gra w niedzielę po** południu świetną komedję J. Devala pt. „Mademoiselle". Autor porusza tak aktualny problem staropanieństwa i niewyżytego. instynktu macierzyńskiego. W głównych rolach pp.: W. Jakubińska, J. Kossocka. H. Krzywicka, J. Kordowski, J. Machalski, Wł. Więckowski, J. Chodecki. Reż. J. Warnecki. Dekoracje O. Rexa. Abo nr. 7. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3'50 zł.

— **Sensacja. Książę tancerz japoński we Lwowie.** Dnia 22 bm. we środę wystąpi w Teatrze Wielkim tylko jeden raz sławny tancerz japoński Yeichi Nimura. Stwarza on zupełnie nowy rodzaj sztuki tanecznej. Pokazuje nowe metody tańca. Nimura jest pięknym młodzieńcem o budowie atletycznej, który w tańcu swym pokazuje wspaniałą grę muskułów. Tańcem stwarza taki nastrój mistyczny, iż publiczność śledzi jego ruchy z zapartym oddechem. Bilety do nabycia w biurze Abo i w kasach Teatrów Miejskich.

— **Eugenjusz Mossakowski w „Pajacach".** W sobotę 18 bm. odbędzie się oczekiwany już od dłuższego czasu pierwszy w obecnym sezonie gościnny występ słynnego śpiewaka Eugenjusza Mossakowskiego. Znakomitego gościa usłyszymy w popisowej partji „Tonia" w operze „Pajace", w której śpiewać również będzie słynny Prolog. Wraz z Mossakowskim usłyszymy Marję Popowiczównę. Radzisława Petera. Edmunda Płońskiego, Józefa Zubika. Dopełnieniem całości tego wieczoru będzie lubiana powszechnie opera „Rycerskość Wieśniacza" z występem primadonny Franciszki Platówny. Przedsprzedaż w Kasie

W dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem dzień 19-go marca zamanifestuje szczególnie gorąco te uczucia, jakie społeczeństwo żywi dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z najdalszych krańców Rzeczypospolitej popłyną ku Dostojnemu Solenizantowi życzenia i wyrazy serdecznej wdzięczności za to, że Ją budował w trudzie i krwa wym znoju, że dziś w chwilach piętrzących się trudności czuwa nad Jej pokojem, całością i bezpieczeństwem, że nadal jest mózgiem i sercem dzieła, przetwarzającego Polskę w mocarstwo, — On, symbolem niezłomnej woli i bezmiernie ofiarnego patrjotyzmu.

Gdy wszędzie, jak Polska długa i szeroka, święcić się będzie w radości to święto Wodza Narodu, Lwów nie pozostanie na szarym końcu. I we Lwowie, zawsze wiernym i nierozerwalnie związanym z okresem prac niepodległościowych Komendanta, we Lwowie, który w latach wojennej zawieruchy zaciągnął dług wdzięczności wobec Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, nie zabraknie w tym dniu aktów hołdu, czci i miłości.

Obywatele!

Komitet powołany do zorganizowania Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, apeluje do Was o współpracę i poparcie. Niech dzięki Waszemu współdziałaniu dzień ów świętem powszechnem się stanie, jednoczącem wszystkich mieszkańców miasta, niech się stanie jaśniejszym promieniem na tle przełomowej i niewątpliwie ciężkiej teraźniejszości.

Prezydjum honorowe:

Wojewoda Władysław Belina-Prażmowski, Insp. Armji Gen. Juljusz Rómmel, Dowódca O. K. VI. Gen. Bolesław Popowicz, Prezes Sądu Apel. Dr. Konrad Zieliński, Prezydent miasta Wacław Drojanowski, Rektor U. J. Ks Prof. Dr. Adam Gerstman, Rektor Politechniki Prof. Dr. H. Zipser, Rektor Akademji Medec. weter. Prof. Dr. B. Janowski, Rektor W. S. H. Z. Prof. Dr. August Zirhoffer, Kurator Jerzy Gadomski, Prezes Feder. Pol. Zw. Obr. Ojczyzny Wojciech hr. Gołuchowski, Prezes Okr. Zw. Leg. Poseł Dr. Bronisław Wojciechowski, Senator Dr. Loewenherz.

Komitet wykonawczy:

Przew. Wiceprezydent Dr. Zdzisław Stroński, Sekretarze: M. Dzieduszewicz, Fr. Jasieniak, Marjan Stawiński, Przew. Sekcji Org. Poseł Dr. St. Ostrowski, Przew. Sekcji Imprez Ppłk. Zygmuntowicz, Przew. Sekcji finans.i nalepek Dr. Stefan Uhma, Przew. Sekcji pras.-propag. Red. B. Laskownicki. Członkowie: Dr. Chelińska, R. Demczyński, Starosta pow. Eckhardt, Ppłk. dypl. Florek, Posłanka Jaworska, Starosta Grodzki Dr. Klimów, Ppłk. dypl. Kuczyńsk, M. Rotter, Naczelnik Sochański. Dr. Weryński, Senator Zaleski.

Program uroczystości:

Sobota 18 marca:

Godz. 11-ta: Otwarcie Wystawy „Józef Piłsudski w dziejach sztuki, pamiątkach i wydawnictwach" w Miejskim Gmachu Muzealnym przy ul. Ossolińskich 3;

godz. 12-ta: Hejnały z wieży ratuszowej, poranki kinowe;

godz. 13-ta: Wspólna manifestacja młodzieży szkolnej na ul. Akademickiej i w sali Towarzystwa Muzycznego;

godz. 18'45: Pochód Zrzeszeń b. wojskowych, Strzelca i młodzieży szkół wyższych z lampionami pod pomnik Mickiewicza;

godz. 19-ta: Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na pl. św. Ducha. Zapalenie żagwi na pl. św. Ducha i przeniesienie ich na Kopiec, poczem ognie sztuczne pod kopcem Unji Lubelskiej i wystrzały moździerzowe.

Niedziela 19 marca:

Godz. 6-ta: Pobudki orkiestr;

godz. 6'30: Hejnały z wieży ratuszowej;

godz. 9-ta: Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej z udziałem chóru „Echo Macierz", oraz nabożeństwa: w Katedrze Ormiańskiej, w Katedrze Św. Jura i synagodze;

godz. 10-ta: Nabożeństwo w cerkwi prawosławnej;

godz. 10'15: Nabożeństwo w kościele ewangelickim;

godz. 10-ta: Defilada wojskowa z udziałem P. W. i zrzeszeń (zrzeszenia, które wezmą udział w defiladzie zbiorą się o godz. 9'15 przed Województwem, gdzie otrzymają wskazówki od pp. Chomickiego i Szpaczyńskiego);

godz. 12-ta: Akademja Korpusu Kadetów i Akademickiego Związku Strzeleckiego w Teatrze Wielkim z przemówieniem Juljusza Kaden Bandrowskiego. Postojowe koncerty orkiestr na placach miejskich oraz występy chórów;

godz. 16—18: Zabawa i koncert ludowy w Ogrodzie Kościuszki;

godz. 16—17: „Żywe szachy", widowisko na boisku „Sokoła", Cetnerówka;

godz. 19'30: Uroczyste przedstawienie: „Śluby panieńskie", Fredry, w Teatrze Wielkim z przemówieniem p. red. Baranowskiego.

Obchody w Zrzeszeniach:

Piątek 17 marca:

Godz. 19-ta: Obchód Z. Z. Z. i Związku Młodzieży Demokratycznej w sali Izby Rękodzielniczej, pl. Strzelecki.

Sobota 18 marca.

godz. 12-ta: Obchód w przedszkolu na Persenkówce urządza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet;

godz. 16-ta: Podwieczorek dla dzieci w lokalu Z. P. O. K. pl. Bernardyński 2. Obchód w szkole powszech. im. Sobieskiego, ul. Zamarstynowska, staraniem Zw. Żyd. Uczest. Walk o Niepodległość. Obchód Legjonu Młodych w sali przy ul. Czarnieckiego 1.;

godz. 17-ta: Obchód T-wa Szkoły Handlowej w sali „Gwiazdy", ul. Franciszkańska;

godz. 17'30: Akademja Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w lokalu przy ul. Mickiewicza 12;

godz. 18-ta: Akademja Związku Urzędników i funkc. m. Lwowa w sali Rady miej. Uroczysty wieczór Związku Urzędników skarbowych w sali na pl. Cłowym.

Wieczór w Zakładzie sierót żydowskich, ul. Janowska 34;

godz. 19-ta: Uroczysty wieczór Powiatowego Komitetu w sali Gwiazdy przy ul. Franciszkańskiej

Wieczór funkcjonarjuszy sądowych Apelacji Lwowskiej;

Akademja Zrzeszenia Urzędników BGK. i Zw. Oficerów rezerwy;

Koło Lwów, w salach B. G. K. przy ul. Kościuszki 11.;

godz. 19'30: Uroczyste wieczory: Rada Grodzka B. B. W. R. w sali hotelu Europejskiego, pl. Marjacki 4;

Zw. Obrońców Lwowa w sali Instytutu Techn. przy ul. Bourlarda;

Ognisko Nauczycielskie w sali przy ul. Jagiellońskiej 20;

Ognisko Podoficerów Garnizonu Lw. przy ul. Kurkowej 12;

Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski przy ul. Bernsteina 12;

Ochotnicza Straż Pożarna „Sokół" w ogrodzie Kościuszki;

Zw. Podoficerów rezerwy przy ul. Kurkowej 12;

godz. 19'45: Pogwarka Peowiacka przy ul. Wiśniowieckich 4;

godz. 20-ta: Akademja Związku Legjonistów w Zakładzie Strzałkowskiej przy ul. Zielonej.

Niedziela, 19 marca 1933 r.

godz. 11'30 Akademja dz. IX. w sali kinoteatru Promień;

godz. 12 Akademja pocztowego przysposobienia wojsk. w gmachu poczty głównej.

Akademja Zw. Chrześć. przy ul. Gródeckiej 2;

Akademja Zw. niż. funkc. państw. przy ul. Miłkowskiego 5;

godz. 16 Uroczysty Obchód w świetlicy Zw. Pracy Obyw. Kobiet przy ul. Wałowej 1;

godz. 17 Uroczysty Obchód w świetlicy Domu Kobiet przy ul. św. Zofji 1;

Uroczysty obchód w Miej. Zakładzie Opieki nad Dziećmi przy ul. Kadeckiej;

Uroczysty Obchód Kol. Przysp. Wojsk. w warsztatach kolejowych;

godz. 18 Uroczysty Wieczór Zw. Pracy Obyw. Kobiet pl. Bernardyński 2.

Ponadto w tych dniach odbędą się wewnętrzne uroczystości we wszystkich Oddziałach Związku Strzeleckiego we Lwowie i w powiecie.

Program Polskiego Radja:

Sobota, 18 marca 1933.:

godz. 13: Transmisja manifestacji młodzieży szkolnej na ul. Akademickie;

godz. 15'25 do 15'35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie;

godz. 15'35 do 16: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy;

godz. 16'40 do 17: Odczyt pt. Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi;

godz. 17'20: Feljeton ppłk. Zygmuntowicza „Humor Legjonowy".

Niedziela 19 marca 1933:

godz. 9: Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki Lwów;

godz. 12'15 do 14: Uroczysta Akademja ku czci Marszałka z Filharmonji Warszawskiej;

godz. 16 do 16'25: Audycja dla młodzieży;

godz. 16'45 do 17: Odczyt z Warszawy pt. „Marszałek Piłsudski jako Naczelny Wódz";

godz. 18'20 do 18'50: Słuchowisko Legjonowe pt. „Droga do Wolnej Polski";

godz. 18'50 do 19'05: Chór Zw. Legjon „Pieśni i Piosenki Legjonowe".

Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **„Don Carlos" po cenach najniższych.** W poniedziałek, 20 bm. przepiękna opera „Don Carlos" grana będzie po cenach najniższych od 45 gr. do 3'50 zł. ze względu na trasmisję radjową.

— **Colosseum.** „Abrakadabra" najnowsza rewja ciesząca się wielkiem powodzeniem zespołu „Wesołego Murzyna" odniosła na wczorajszej premjerze nadzwyczajny sukces. Wszechstronność programu utrzymuje widza w stałem zainteresowaniu a wesoły nastrój przez cały czas nie opuszcza widowni. Na ekranie dźwiękowiec „Cudotwórca" o sensacyjnej i ciekawej treści.

—o—

— **Legjoniści!** Dzień 19 marca jest dniem Imienin Naszego Komendanta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzień ten jest dniem radości całego społeczeństwa Polskiego, które wspólnie z nami obchodzić będzie uroczystości na ten dzień przypadające. **Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie** wzywa wszystkich legjonistów do gremjalnego wzięcia udziału w propramie opracowanym wspólnie z Komitetem Obywatelskim, a podanym szczegółowo w afiszach. Przytem Zarząd podaje do wiadomości zarządzenie wewnętrzne: W sobotę dnia 18 bm. o godz. 18 zbiórka legjonistów przed lokalem Związku ul. Zielona 12, skąd nastąpi wymarsz ze sztandarem na pl. św. Ducha i wzięcie udziału w ogólnym capstrzyku. O godzinie 20 Uroczysta Akademja w auli Zakładu Wych. im. Strzałkowskiej Zielona 22. Wstęp za zaproszeniami. Dnia 19 bm. godz. 13'30 herbatka dla dzieci legjonistów w lokalu Związku ul. Zielona 12. Rodziny z dziećmi proszone są o udział. Wstęp wolny.

— **Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego** urządza w piątek, dnia 17 marca br. o godz. 18 w sali Instytutu Prehistorji U. J. K. ul. Kościuszki l. 9 II. p. posiedzenie naukowe z referatem p. dra Jerzego Polańskiego pt. Najstarsze kultury neolityczne na Polesiu. Goście mile widziani.

— **Uwagi nad stanowiskiem państwa w kulturze współczesnej** mówił będzie pan dr. Paweł Rybicki dnia 17 marca br. o godzinie 19'15 w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie", ul. Piekarska l. 25 I. piętro. Wstęp wolny.

— **Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej** przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie (ul. Chorążczyzna l. 7) dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu jakoteż zgłoszenia do egzaminów poprawczych w sesji wiosennej należy wnieść najdalej do 31 marca br. Podania po tym terminie, bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

— **Młodzieży Akademickiej do wiadomości.** Rekolekcje dla pp. Akademików, odbywające się właśnie w trzech serjach w kościołach: św. Antoniego, (przy ul. Łyczakowskiej 49). OO. Jezuitów (ul. Rutowskiego, i św. Mikołaja (koło starego Uniwersytetu), codziennie o godz. 8 wieczorem, mają się już ku końcowi. Zaprasza się wszystkich pp. Akademików do skorzystania z nich. W sobotę, dnia 18 marca br. spowiedź od godz. 17 do godz. 20 w kościele Klarysek (przy ul. Łyczakowskiej 2) Ze względu na to, że będą specjalnie zaproszeni spowiednicy, zaprasza się ogół Młodzieży Akademickiej, także pp. Studentki, do2skorzystania z okazji odbycia spowiedzi w wymienionym kościele, zarówno tych co brali udział w rekolekcjach, jak i tych co w nich nie uczestniczyli.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, dnia 18 marca br. odbędzie się o godzinie 19 w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu, plenarne posiedzenie naukowe, na którem dr. Z. Schmierer wygłosi odczyt pt. „Założenia egzystencjalne systemu Russella".

— **Towarzystwo Geograficzne we Lwowie.** W piątek, 17 bm. o godzinie 19 zebranie publiczne w sali Kasyna i Koła Lit. Art. z odczytem kpt. pil. Stanisława Karpińskiego: „Polski lot ponad trzema kontynentami" (14.390 km. w 108 godzinach lotu na trasie Warszawa-Stambul-Herat-Bagdad-Kair-Warszawa). Podczas odczytu wyświetlonych zostanie 70 przezroczy.

— **Wystawa zabytków żydowskiego przemysłu artystycznego** obejmuje sprzęt świątyni i domu, a w szczególności wyroby ze srebra, mosiądzu, hafty, tkaniny, ceramikę, grafikę, druki i rękopisy. Tymczasowy katalog okazał się już w drugiem wydaniu. Wystawa cieszy się niesłabnącem zainteresowaniem, czego dowodem liczne zgłaszające się wycieczki miejscowe i z Małopolski Wschodniej. W ostatnich dniach zgłoszono szereg nowych eksponatów, a ponadto przybyły dwie salki, które mieszczą grafikę i wycinanki. Wystawa otwarta codziennie od 9 rano do 8 wieczorem bez przerwy. Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) Otwarta ubiegłej niedzieli wystawa dwu zrzeszeń artystów warszawskich wzbudziła duże zainteresowanie wśród zwiedzającej ją publiczności. Stowarzyszenie „Szkoła Warszawska" grupujące się koło prof. Pruszkowskiego, składa się z grupy młodych artystów, których ostatnia wystawa w Warszawie wywołała żywy i przychylny oddźwięk prasy fachowej. Wyróżniają się na niej prace Arcta, Bartoszewicza, Pallesy i innych. Grupa grafików „Byt" składa się z najwybitniejszych młodych grafików polskich, wśród których nazwiska Bartłomiejczyka, Chrostowskiego, Goryńskiej są znane naszej publiczności już z poprzednich wystaw. Całość wystawy stoi na wysokim poziomie i godną jest zwiedzenia. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

—o—

— **Kurenda ks. arcybisk. dr. Twardowskiego w sprawie obchodu ku czci śp. ks. arcybisk. Bilczewskiego.** Ksiądz arcybiskup Twardowski wydał kurendę do duchowieństwa zakonnego i świeckiego całej djecezji lwowskiej, zalecając urządzanie w dniu 21 marca br. we wszystkich kościołach nabożeństw żałobnych za duszę śp. arcybiskupa Bilczewskiego. Tam zaś, gdzie są odpowiednie ku temu warunki, mają być urządzane odpowiednie akademje i uroczystości, na które zaprosić należy reprezentantów władz i urzędów państwowych i samorządowych. Komenda Dzielnicy Małopolskiej Sokolstwa wydała do wszystkich gniazd sokolich gorący apel, w którym podnosi niezwykłe zasługi wielkiego Arcypasterza około krzewienia i obrony polskości i zaleca im urządzanie nabożeństw żałobnych oraz uroczystych obchodów względnie współudział w obchodach.

— **Sprostowanie.** W artykule p. t. „Nowy atut propagandy polskiej" opuszczenie słówka „lecz" wypaczyło sens zdania. Powinno ono brzmieć „Największe zdumienie wywołało udowodnienie zebranym przez prelegenta, że nie istnieje kwestja „korytarza" pomorskiego, l e c z kwestja wyspy wschodnio-pruskiej.

— **Wieczorek ku czci śp. Żwirki i Wigury.** Przed kilku dniami odbyło się w pryw. seminarjum naucz. koed. im. B. Prusa we Lwowie uroczyste zebranie Szkolnego Koła L. O. P. P. (L. 721). Na wstępie przewodniczący Koła Jan Trybusiewicz, uczeń IV. kursu zakomunikował zebranym, że Komitet Wojewódzki zatwierdził uchwałę ostatniego zebrania i zgodził się na nazwanie Koła im. śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Zkolei przemówił do licznie zebranej młodzieży major Tieger, dyr. Woj. Komitetu, poczem odsłonił tablicę z portretami obu Bohaterów przestworzy. Następnie odbyły się produkcje młodzieży i tak: Mazurkiewicz, ucz. IV. kursu przedstawił dzieje sukcesu śp. Żwirki Wigury, Rogowska ucz. V. kursu wygłosiła wiersz Gamskiej: „Pojedynek Żwirki ze śmiercią", kwartet smyczkowy odegrał „Pieśń domu" Żukowskiego, a chór mieszany odśpiewał kilka pieśni patrjotycznych. Całość zakończył film propagandowy „Silne lotnictwo — to silna Polska".

Ze Stowarz. Kupców i Przemysłowców Polskich. W niedzielę dnia 12 b. m. odbyło się w lokalu własnym Stowarzyszenia, ul. 3 Maja l. 2, zebranie sekcji detailistów, z referatem naczelnego chemika miejskiego p. dr. Henryka Rubenbauera na temat: „O ustawie o fałszowaniu i podrabianiu produktów żywnościowych i o skutkach wynikających z tej ustawy dla sprzedających". Referent wychodząc z założenia, że liczne skargi kupiectwa w sprawie wystąpień organów kontrolnych Magistratu co do sprzedaży fałszowanych środków żywnościowych opierają się przeważnie na nieznajomości ustawy i na trudnościach w rozpoznaniu sfałszowanych środków żywnościowych, uważał za najlepszy środek zapobiegawczy obznajmienie zainteresowanych sfer tak z samą ustawą, jak i z sposobami rozpoznawania podrobionych artykułów żywnościowych. W referacie swym zapoznał zebranych dokładnie z genezą ustawy i jej celem, przedstawił wszystkie dotyczące przepisy. Na następnem zebraniu, które się odbędzie w niedzielę 26 b. m., o godz. 5-tej popoł. w lokalu Stowarzyszenia przedstawi p. dr. Rübenbauer na podstawie praktycznych demonstracji łatwe sposoby rozpoznawania sfałszowania artykułów żywnościowych. Wskazanemby było, by kupcy detajliści tak ze względu na temat, jak i osobę referenta najliczniej starali się zapoznać z tak ważną dla nich sprawą.

—o—

W drodze do Belwederu.

Wczoraj o godz. 10 rano przybyli do Lwowa uczestnicy raidu motocyklowego Związku Strzeleckiego, oddziału im. Lisa Kuli w Warszawie. Celem raidu jest doręczenie P. Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu imienin adresu hołdowniczego od oddziałów Zw. Strzeleckiego. Raid wyruszył z Warszawy w dn. 9 bm. Trasa prowadziła przez Toruń, Gdynię, Poznań, Częstochowę, Katowice, Kraków i Przemyśl do Lwowa. Między godz. 13—14 uczestnicy raidu wyruszyli w dalszą drogę przez Łuck i Wilno do Warszawy, gdzie przybędą w dn. 19 w południe i zameldują się w Belwederze. W raidzie biorą udział trzy motory z przyczepkami marki CWS. i następujący zawodnicy: ppor. Wikiel Kaz., ppor. Wikiel Aleks., plut. Lisicki Stef., plut. Kryger Edw. i plut. Mendel Feliks

Zbrodniczy zamach na życie służącej.

Przedwczoraj wieczorem policja śledcza otrzymała zawiadomienie poufne, że na życie służącej Steckowej (Serbska 17) uknuto spisek morderczy. Podłoże sprawy było takie: W Turynce koło Żółkwi właścicielką małego folwarku jest Anastazja Krysiecka. Niedawno przyjęła ona do służby jako parobka niejakiego Stecka ze Lwowa. W krótkim czasie zakochała się w nim i nawiązała z nim romans. Gdy poczuła, że jest w ciąży, postanowiła wyjść za mąż za Stecka. Na przeszkodzie temu zamiarowi stanął ten fakt, że Stecek ma żonę, która jest służącą we Lwowie przy ul. Serbskiej 17. Wobec tego Krysiecka postanowiła pozbyć się rywalki. Wynajęła do tego celu niejakiego Michała Wolskiego z Sokaszyna, który niedawno opuścił więzienie, gdzie siedział jako podejrzany o zamordowanie kupca Grubera. Za zapłatę 200 zł. Wolski zobowiązał się zastrzelić Steckową. Krysiecka wręczyła mu 50 zł. zadatku i wyprawiła go do Lwowa. Wczoraj Wolski wczesnym rankiem stanął z rewolwerem w dłoni w framudze kamienicy przy ul. Serbskiej 17. Czekał, aż Steckowa wyjdzie z bramy, udając się na zakupy. Tymczasem zjawiło się dwóch wywiadowców policyjnych. Wylegitymowali oni Wolskiego i odprowadzili na policję.

Strzelcy łotewscy we Lwowie.

W dniu 20 b. m. zawitają do Lwowa mili goście. Przybędzie mianowicie z Łotwy komendant główny organizacji ochotniczej Ajzsargów wraz ze swym sztabem celem oddania wizyty, złożonej mu przez przedstawicieli Związku Strzeleckiego. Goście powinni nam być tem milsi, że są oni przedstawicielami narodu, którego dzieje są bardzo podobne dziejom Polski.

Organizacja Ajzsargów, odpowiada naszemu Związkowi Strzeleckiemu. Po proklamowaniu niepodległości Łotwy w dniu 18 listopada 1918 r., musiała Łotwa, podobnie jak i Polska, stoczyć ciężką walkę z nadciągającą falą czerwonej anarchji.

I kiedy dzięki męstwu i odporności żołnierza łotewskiego skończył się wyścig krwi i żelaza — społeczeństwo stanęło społem do wyścigu pracy. Wówczas to powstała organizacja ochotnicza Ajzsargów.

Organizacja ta liczy dziś blisko 40 tysięcy członków, którzy rekrutują się z najlepszych elementów z pośród ludu i inteligencji. Uzbrojeni w karabiny wojskowe, umundurowani na koszt własny, sformowani są w jednostki bojowe a to w kompanje, baony i pułki. Ajzsargowie stanowią pomocniczą siłę armji łotewskiej, mającą za zadanie zbrojną obronę państwa. Prócz tego, mają na celu wychowanie moralne społeczeństwa, a więc urobienie typu obywatela-żołnierza, gotowego do wszelkich poświęceń dla dobra państwa i ojczyzny.

Komendant główny Ajzsargów wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami gościć będzie we Lwowie przez dwa dni. Program ich pobytu jest następujący:

Poniedziałek, 20 b. m. o godz. 7 rano przywitanie gości na dworcu przez przedstawicieli władz, organizacyj i stowarzyszeń, oraz odebranie defilady kompanji honorowej, poczem odjazd do hotelu George'a. W godzinach od 9—12 goście złożą wizyty w Okręgu VI Zw. Strzel., u Wojewody lwowskiego, u Inspektora Armji, u Dcy O. K. VI., u Komendanta garnizonu i u p. Prezydenta m. Lwowa. O g. 13-ej śniadanie u Dcy O. K. VI. gen. bryg. Popowicza. O godz. 16-ej wyjazd do Brzuchowic i przegląd 2 kompanij strzeleckich, poczem od 17.30 do 20-ej zwiedzanie oddziałów Związku Strzeleckiego we Lwowie. Pierwszy dzień pobytu gości zakończy obiad w hotelu George'a, wydany przez prezesa i komendanta VI. Okr. Z. S.

Wtorek, 21 b. m.: od 9—14 zwiedzanie miasta. O g. 14 śniadanie, wydane przez prezesa i komendanta powiatu Lwów-miasto. O g. 15.30 zwiedzenie Akademickiego Oddz. Z. S. O g. 17-ej herbatka u Wojewody lwowskiego. O g. 20.30 przyjęcie pożegnalne, wydane przez Komendanta głównego Z. S., poczem o 23.30 goście odjadą do Warszawy.

Relikwie Męki Bożej.

Jak wiadomo, w kaplicy Sancta Sanctorum na placu św. Jana Laterańskiego są przechowywane relikwie Męki Bożej. Relikwie te w cennych relikwiarzach zostały przez kilka wieków zamurowane pod ołtarzem kaplicy w r. 1527 podczas „Sacco di Roma" celem ocalenia relikwii i relikwjarzy przed łupiestwem landknechtów, mnisi zamurowali dwie olbrzymie schówki żelazne pod podłogą ołtarza. Od czasów Papieża Klemensa VII aż do Piusa X, schowki te pozostały w ukryciu, dopiero Papież Pius X kazał sporządzić dokładny spis relikwiarzy i relikwij, zamykając te ostatnie w relikwiarzach prowizorycznych i przenosząc artystyczne relikwiarze z XV w. do bibljoteki watykańskiej. Obecnie Ojciec św. kazał sporządzić dokładne reprodukcje dawnych relikwiarzy, celem wystawienia relikwji na widok publiczny podczas Roku Świętego.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Marinetti mówi o futuryzmie.

W zaspane, nieruchome nasze miasto wpada jak bomba, jak zygzak błyskawicy z futurystycznego obrazu, F. T. Marinetti, twórca futuryzmu, członek Królewskiej Akademji Nieśmiertelnych Italii.

W sobotę uczestniczy w premjerze swej sztuki „Jeńcy", w niedzielę wygłasza w sali Kasyna Miejskiego wykład o ruchu futurystycznym i recytuje własne utwory. Jest sensacją dwóch dni, emocjonuje wszystkich, którzy patrzą na niego. Porywa swym gestem, żywiołową argumentacją, mocnem słowem. Stuprocentowy Włoch, wcielenie wulkanicznego temperamentu, połączenie rewolucyjnego fenomenu z dostojną postawą królewskiego Akademika.

Gdy mówi o futuryzmie, który powołał do życia, słowa jego toczą się jak kaskady, ręce kreślą nerwowo spirale i załamania, oczy rzucają błyski. Tak głosi nową prawdę pierwszy futurysta. Na bok szablon, układna poza! To pasja twórcza, to ucieleśniona wizja nowej rzeczywistości zjawia się przed nami. Marinetti wie, że słuchaczów musi porwać za sobą, nie dopuścić do natychmiastowej analizy jego racji. Zasugerować dynamiką gestu i argumentacji, zakinąć w oniemiałą przestrzeń nowe objawienie. Marinetti czyni to mistrzowsko, z polotem i bravurą, jak przystało., po wieloletnim treningu.

Podkreśla z naciskiem istotę założenia futuryzmu: dać w jednym tworze abstrakcję i rzeczywistość, oddalenia łączyć z pierwszym planem, materialność kontrastować z mistycyzmem. Objaśnia w tym duchu poczętą swą sztukę „Jeńcy". Dzieło sztuki, według zasad futuryzmu, musi być piękne w brutalnie narzucającej się dynamice sprzecznych zestawień ruchu, musi być wolne od drugorzędnej ornamentacji, jak ouwa architektura, musi mieć dramatyczne tempo maszyny, upojność halucynacji i znów w zestawieniu groteskową nagość faktu, jakimkolwiek on będzie, drastycznym czy podniosłym. Musi być reportażem bezpośrednich skojarzeń, podanym w syntetycznych skrótach, by spotęgować siłę odczucia. Futuryzm szuka w plastyce, muzyce, poezji tempa akcji, równoczesności zjawisk i ich współdziałania. Gdy konstruktywizm francuski odsłania celowość układu mechanizmu i matematyczną harmonję form geometrycznych, futuryzm widzi źródło świeżych wzruszeń estetycznych w ruchu maszyny i dramatyzmie martwe objekty.

Po żywej prelekcji zachwyca Marinetti publikę recytacją swych futurystycznych wierszy. Naprzód „Bombardowanie Adrjanopolu". Jest to szarpiący nerwy zespół onomatopeicznych brzmień, wyrażających dramatyczną syntezę walki. Wśród innych utworów, zaznajomił nas z rodzajem „aeropoezji", ikarowem przeżyciem lotu „nad sercem Italji", a p. Ludwika Czerny wygłosiła spolszczony przez siebie wiersz programowy p. t.: „Pegaz". Zobaczyliśmy też pierwszą książkę, złożoną z aluminiowych kartek z poezją Marinettiego.

Publiczność wział żywcem koryfeusz faszystowskiej poezji. Bezpośredniość obcowania z fenomenalnym człowiekiem czyni swoje. Twórca był szczerze zadowolony z uznania i przyjęcia go we Lwowie, za co też dziękował.

Rozpaczliwie dużo ludzi ze sfer zainteresowanych miało pilniejsze zajęcie, jak uczestniczenie w tej wyjątkowo wartościowem zdarzeniu. Lwów jest kulturalny, słyszy się dookoła.

L. Tyrowicz.

Międzynarodowe pomiary długości geograficznych w roku 1933.

W październiku i listopadzie b. r. odbędą się międzynarodowe pomiary długości geograficznych przy pomocy telegrafu iskrowego. Ostatnie tego rodzaju pomiary odbyły się w r. 1926. Pomiary przeprowadzone będą przez instytucje centralne Greenwich, Paryż i Waszyngton, tudzież przez trzy wieloboki, obejmujące cały glob ziemski ze stacjami: Szanghai, San Diego, Algier, Greenwich, Tokio, Wancoower, Ottawa i Kapstadt, Adelaida, Rio de Janeiro. Do tych stacyj mają być przyłączone także i inne punkty ziemi. Porównanie sygnałów czasowych, odebranych w drodze iskrowo-telegraficznej z własnemi ustaleniami czasów, wykaże różnice długości geograficznej interesowanych terytorjów. Pomiary powyższe mają ważne znaczenie dla sprawdzenia: 1) zmian, wymaganych przez teorję przesunięć kontynentów Wegenera, 2) dla sprawdzenia teorji VeningMeinesza w sprawie podmorskiego fałdowania się ziemi wzdłuż wybrzeży, 3) sprawdzenie teorji F. W. Browna o pulsowaniu ziemi, kurczeniu się i rozszerzaniu jej powierzchni.

Pomiary tego rodzaju muszą być dokonane z nadzwyczajną dokładnością, przyczem muszą być uwzględnione najrozmaitsze wpływy, jak n. p. czynnik osobisty obserwatorów, przesunięcia się biegunów ziemskich i południków i t. d. Już nawet ciśnienie atmosferyczne wpływa na wynik pomiarów. Jeśli mianowicie ciśnienie to jest większem ponad kontynentem niż ponad oceanem, następuje pewnego rodzaju wygięcie się kontynentu, wywierające wpływ na różnice długości. Podobny efekt wywołuje gromadzenie się śniegu w czasie miesięcy zimowych w Ameryce północnej i w Azji, tudzież wegetacja w jesieni. Wpływ na pomiary wywiera również atrakcja słońca i księżyca i ruch absolutny ziemi w przestrzeni.

Dwie ostatnie imprezy
Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

W bież. miesiącu Sekcja Dożywiania Dzieci przy Miejskim Komitecie Opieki pozaszkolnej zorganizowała dwie imprezy zbiórkowe, a to wentę w dniu 5 bm. i zbiórkę uliczną w dniu 12 bm.

Zbiórka uliczna ostatniej niedzieli przyniosła — według niekompletnych jeszcze obliczeń w Miejskiej Komunalnej K. O. — kwotę zł. 2.107'41. Cyfra ta dowodzi wielkiej popularności celów, którym służy Sekcja Dożywiania Dzieci.

Wenta, urządzona poprzedniej niedzieli, przyniosła netto ponad 3 tysiące zł. Czytelnika zainteresują niewątpliwie szczegółowe dane tej imprezy. Losów wydano 25 tysięcy, z tego sprzedano 14.692, a zostało 10.308. Fantów wydano 5 tysięcy, z tego wylosowano 2.921, pozostało 2.079. Z rozsprzedanych losów uzyskano przychodu zł. 2.938'40, ze sprzedaży biletów wstępu 288 zł., z naddatków zł. 74'50, oraz pewna nadwyżka z bufetu — razem 3.320'10 zł. brutto, a po potrąceniu wydatków (służba, opłata koncesyjna, podatek i in.) czysty dochód 3.069'10 zł. Do tego dochodzi jeszcze wartość niewylosowanych fantów w wysokości 415'80 zł., które zostaną zużytkowane w innej imprezie na ten sam cel.

M. Komitet za naszem pośrednictwem gorąco dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do wenty bądźto darami, bądź też pracą bezinteresowną, a w szczególności: Księgarniom Ossolineum, Polonieckiego, Akademickiej i „Atlas", firmom: Riedl, Kam. Hawranek, Karpalit, Höflinger, Pawłowski, Kistryn, Winkler, fabryka Rucker, hr. Dzieduszyckiemu, Miejsk. Zakładowi Aprow., Zakładowi Czyszczenia miasta i jego robotnikom, Drukarni „Słowa Polskiego", Centralnemu Biuru Ogłoszeń, p. Czernickiemu, bezrobotnemu introligatorowi, który bezinteresownie stale daje swą pracę M. Komitetowi, p. inż. Nawrockiemu za zespół muzyczny, 26 pp. i pułk. Pytlowi, oraz Miejsk. Zakładowi Sierót za orkiestrę. Dalej orkiestrze miejskiej pod kierownictwem p. Bryły, Miejskiej Straży Pożarnej, Wychowankom Ochronki i Internatu im. Piłsudskiego, oraz Kołu byłych Wychowanek i Wychowanków tejże Ochronki, Funkcjonarjuszom Magistrackim, oraz tym wszystkim, którzy pracowali dla imprezy, a w pierwszym rzędzie lwowskiej Publiczności za poparcie wenty.

Statystyka sejsmologiczna.

Według danych opublikowanych przez „Biuletyn Sejsmologiczny" pod dyr. prof. Penta, dyrektora Obserwatorjum w Moncalieri, corocznie rejestruje się 4500—7000 trzęsień ziemi, z czego znaczna część uchodzi uwadze ogółu, zaznaczając się jedynie na aparatach sejsmologicznych w 330 obserwatorjach w różnych krajach. Codziennie zatem liczba wstrząsów wynosi od 12—20. Zdaniem uczonych istnieją dwa kręgi narażone szczególnie na skutki trzęsień ziemi, a mianowicie krąg śródziemnomorski, inaczej zwany alpejsko-himalajski, obejmujący północną Afrykę, Włochy, Hiszpanję, grzbiet alpejski, bałkański, Karpacki, Kaukaz, Azję Mniejszą, Persję i Indje, Amerykę Centralną i Australję. Drugi krąg nosi nazwę kręgu oceaniczno-spokojnego, ośrodkującego około 39 proc. trzęsień ziemi. We Włoszech istnieje 30 obserwatorjów sejsmologicznych, ilość trzęsień ziemi wynosi mniejwięcej około 3 na miesiąc a ogółem 165 na rok, licząc wstrząsy słabsze. Najbardziej narażone na skutki trzęsień ziemi są dzielnice Kalabrji, Lukanji, Kampanji (okolice Wezuwjusza), dalej Sycylja wschodnia, Liguria oraz okolice Sieny, północna część jeziora Como i Alpy Apuańskie.

Bracia Labusen finansowali Hitlera.

W tych dniach rozpoczyna się w Bremie sensacyjny proces braci Lahusen, kierowników największych w Niemczech zakładów tkackich, zatrudniających około 25.000 robotników i produkujących 20 miljonów kg towaru rocznie. Potężne to przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość w r. 1931, pociągając za sobą krach Danat-Banku, któremu winne było 76 miljonów marek. Syndykat upadłości zakładów Lahusen ustalił, że passywa towarzystwa wynoszą 235 milj. mk., natomiast aktywa zaledwie 39 milj. mk.

Sensacyjną stronę tego procesu stanowi fakt, że bracia Lahusen są członkami partji narodowych socjalistów i w swoim czasie finansowali Hitlera. Okoliczność ta wpłynie niewątpliwie łagodząco na wymiar sprawiedliwości w stosunku do pięciu braci-dyrektorów, którzy na swoje własne potrzeby, nic wspólnego nie mające ze sprawami firmy, naruszyli jej kapitał zakładowy na 200 milj. mk. Gros tego nadużycia pochłonął przepych, w którym lubowali się bracia Lahusen. Wybudowali oni m. in. wspaniały rezydencję o 107 pokojach kosztem 15 miljonów mk., oraz nabyli od księcia Lippe zalesione tereny do polowań o powierzchni 10.000 hektarów. Trwonienie kapitału zakładowego odbyło się w tempie wprost zawrotnem, gdyż jeszcze w r. 1927 akcje towarzystwa wykazywały kurs 240 prc.

Zaznaczyć należy, że w Argentynie „Societad Lahusen" było właścicielem olbrzymich obszarów pastwisk, na których wypasały się niezliczone stada owiec, dostarczających wełny dla zakładów tkackich, założonych ongiś w Niemczech przez dziadka dzisiejszych podsądnych.

Menu mrs. Roosevelt.

Jeżeli wierzyć temu, co donoszą gazety, Amerykanie bardzo są niezadowoleni z menu uroczystego obiadu, jaki Roosevelt wydał w Białym Domu. Menu to jest istotnie conajmniej skromne, składało się ono z zupy z ostryg, jajecznicy z kiełbasą, kury z polewką, smażonych kartofli, galaretki z winogron, biszkoptów i kawy. „Żadna gospodyni nie odważyłaby się zaproponować swoim gościom podobnego obiadu" — oświadczył starszy kucharz Akron-Klubu, Albert Schefelman, a mrs. Roosevelt podejmuje najwyższych dygnitarzy Republiki!

Program radjowy.

Piątek, 17 marca.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Głów. Wojsk. St. Meteorologicznej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramot. 13'30: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. cioci Ady i p. Tadeusza Seredyńskiego. 15'50: Muzyka z płyt gramot. 16'20: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów: „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16'40: Trans. z Poznania. „Ciekawe wiadomości o Polsce w wieku XVII i XVIII" — wygł. prof. Jan Kilarski. 17: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej 36 p. p. pod dyr. majora Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego. W przerwie około 17'25: Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego (Lwów). 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska"): „Powieść społeczna w XIX w." — wygł. prof. Z. Szweykowski. 18'25: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'25: Muzyka lekka i taneczna. 18'50: Trans. z Krakowa. Kom. dla narciarzy. 19: „W warsztacie filmowym" — wygł. p. Janusz Warnecki. 19'15: Rozmaitości. 19'30. Trans. z Warszawy. Felieton: „Zdobywajmy klijentów", wygł. p. Kazimierz Jabłowski. 19'45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Pogadanka muzyczna wygł. dr. Alicja Simonówna z Warszawy. 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Ignacego Neumarka i Ignacy Weissenberg (skrzypce). 22'40: Wiadomości sportowe z Warszawy. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radj. 22'50: Przerwa. 22'55—23: Komunikaty.

Sobota, 18 marca.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'15: Szkolny poranek radjowy w wyk. Korpusu Kadetów Nr. 1. Tr. na wszystkie stacje P. R. 13'55-14'35: Przerwa. 14'35: „Najmłodsi o Marszałku". 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksport. 15—17: Trans. z Warszawy. Akademja ku czci Marszałka. 17: Trans. z Warszawy. „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi" — wygł. p. Władysław Malinowski. 17'20: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Powieść historyczna w XIX. w." odczyt wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 18'30: Rozmaitości. 18'40: Do muzyki lekkiej. **18'50: „Święto wdzięczności" — wygł. red. Wojciech Baranowski.** 19'05: Prasowy dziennik radjowy. 19'20: Płyty. 19'30: „Na widnokręgu". 19'55. Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe oraz dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 22'40—22'55: Trans. z Warszawy. Felieton: „Zemsta bogini" — wygł. p. Maciej Gruszczyński. 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. W przerwie od 23'30—23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Podróżnik, który zaginął w puszczy.

Poszukiwanie pułk. Fawcetta w lasach dziewiczych Ameryki.

Sprawa znanego podróżnika amerykańskiego płk. Fawcetta, który jeszcze w r. 1925 zaginął w puszczach amerykańskich w dorzeczu Amazonki, nie przestaje być przedmiotem zainteresowania prasy całego świata.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie osobisty przyjaciel zaginionego również podróżnik i badacz okolic podzwrotnikowych kpt. A. H. Morris. Na łamach pisma „Pester Lloyd" daje on wyraz swym poglądom na całą tę historję:

„A jeżeli nie powrócimy, to spadnie na Ciebie obowiązek przybyć na poszukiwania". Takie były ostatnie słowa płk. Fawcett'a, który się udawał w 1925 r. z Rio de Paniero na badanie dziewiczych obszarów Brazylji. Słowa te skłoniły mnie do przedsięwzięcia wyprawy w okolicę Matto Grosso, niezbadanej jeszcze połaci Brazylji, gdzie miałem nadzieję natknąć się na ślad wyprawy zaginionego przed 7 laty pułkownika. Zachęciła mnie również do tego żona pułkownika, która wciąż jeszcze żywi głębokie przekonanie, że mąż jej żyje.

Pułkownik Fawcett ofiarował w swoim czasie swoją współpracę rządom Boliwji, Brazylji i Peru w zakresie ustalenia ich granic. Podczas swego pobytu w Sawannach, nabrał pułkownik przekonania, iż opowieści o istnieniu jakiegoś nieznanego, ukrytego w głębi puszcz brazylijskich świata, nie są jedynie legendą.

W czasie swych wypraw pułkownik jeszcze mocniej przejął się tą myślą, wyobrażając, że się natknie wreszcie na cudowny kraj, zaludniony przez Indjan białej rasy, których cywilizacja miała być jeszcze starsza, niż Azteków.

W 1925 r. Fawcett podejmuje poszukiwania śladów tej zaginionej cywilizacji w okolicach Matto Grosso, w towarzystwie swego syna Jacques'a i p. Rennell'a, australijskiego geografa. Obszar Matto Grosso jest prowincją największą i najmniej zbadaną w Brazylji. Powierzchnia jej równa się powierzchni połączonych Niemiec, Francji i Belgji. Tubylcy nazywają ten obszar charakterystycznem mianem „zielonego piekła". Każdy krok w tej dziewiczej puszczy znaczony jest walką z dżunglą i jej mieszkańcami. Ostre ciernie rozdzierają odzież. Olbrzymie owady kłują skórę aż do krwi. Nietoperze, podobne do wampirów wysysają krew intruza. Trzeba przebywać rzeki i gwałtowne prądy w wątłych łódkach. Na każdym kroku spotyka się bagna i strumienie, rojące się od gadów, płazów, aligatorów, węgorzy elektrycznych, a przedewszystkiem przez gromady „piranhas", które dosłownie pożerają każde napotkane zwierzę. Biada człowiekowi, który się natknie na gromadę „piranhas". Byłem raz świadkiem jak wół, który gasił pragnienie w rzece został zaatakowany przez gromadę tych krwiożerczych stworzeń i dosłownie pożarty w ciągu kilku minut.

Pierwsza moja ekspedycja była nieudana. Brazylijscy rewolucjoniści, których spotkałem w drodze obrabowali mnie doszczętnie. Przygotowałem się więc do następnej podróży. Z miasta Cuyaba, stolicy Matto Grosso udałem się do Bacary, ostatniego etapu podróży Fawcett'a, przed jego zanurzeniem się w dziewicze lasy. Następnie próbowałem odnaleźć ślady pułkownika, wędrując z obozowiska do obozowiska. Spotkałem Indjan, którzy opowiadali, że trzech białych mieszkało czas jakiś w zbudowanym przez siebie szałasie, że jeden z nich był chory, lecz potem wyzdrowiał, że wreszcie skierowali się oni ku rzece Gutuene. W okolicy wzmiankowanej rzeki dowiedziałem się, że biali ludzie kontynuowali swą podróż łódką ku rzece Xingu. Im dalej zapuszczałem się w dżunglę, tem więcej spotykałem śladów pobytu Fawcett'a i jego towarzyszy. Niestety, wypadło mi wkrótce zawrócić. Indjanie, którzy mi towarzyszyli, odmówili swego udziału w dalszej podróży. Uważali oni, iż okolice, w które mieliśmy się zapuścić, są przeklęte. Za nic w świecie nie chcieli się posuwać. Indjanie żywią ogromny strach przed wszystkiem, co się znajduje po drugiej stronie rzeki Manoel. Musiałem przeto ku swemu wielkiemu strapieniu ograniczyć się do stwierdzenia, że płk. Fawcett bawił w tych okolicach przed dwoma laty.

Ostatnio nadzieja moja odszukania zagubionego przyjaciela znowu wzrosła. Pewien traper z Paragwaju nazwiskiem Rattin oznajmił mi, że Indjanie, zamieszkujący obszar pomiędzy Tapajos i Maderia więżą białego człowieka. Nieco później dowiedziałem się w Porto Alegre od gen. Vasconcelles, że był on w ciągu 15 lat jeńcem tubylców. Wszyscy krewni i znajomi uznali go oddawna za zmarłego. Jeden z wielkich obszarników brazylijskich senor Leao de Albuguerque opowiedział mi, że spotkał w Matto Grosso pewnego białego człowieka, który zbiegł z krajów cywilizowanych wskutek przestępstwa i został uwięziony w pewnej wiosce przez tubylców. Wioska ta, a raczej miasto otoczone było podobno bardzo wysokiemi murami, zbudowanemi z ogromnych bloków marmuru. Pośrodku miasta znajdować się miała ogromna budowla również z marmuru, będąca świątynią tubylców. Owemu białemu jeńcowi udało się po kilku próbach uciec i dojść do okolic mniej niebezpiecznych. Padł on jednak ofiarą jadowitych owadów.

Kpt. Morris jest przekonany, że płk. Fawcett w podróży ku Amazonce został schwytany przez tubylców. Uważa on podjęcie trzeciej ekspedycji za swój pewnego rodzaju święty obowiązek. „Kto wie — pisze — czy trud, jaki sobie zadam zapuszczając się w tę piekielną dżunglę nie doprowadzi mnie do szczątków prehistorycznej cywilizacji? Być może odnajdę w tym dalekim, zagubionym w dziewiczych puszczach kraju starego człowieka, który się niegdyś nazywał pułkownikiem Fawcett. Zginął on dziś dla świata, a świat dla niego. O ile jednak żyje, to zapewne wciąż pożera go żądza odkryć i pragnienie przeniknięcia tajemnicy południowo-amerykańskiej Atlantydy".

Eleganckie metody niepłacenia długów.

W Paryżu debatowano w radzie miejskiej nad projektem nazwania jednej z ulic, ulicą Jana de Bonnefon. Jan de Bonnefon, znany swego czasu literat, zaraz na początku swej karjery uwikłał się w głośny skandal, wywołany ukazaniem się jednego z licznych jego pamfletów, ilustrujących przywary arystokracji i wyższego kleru. Rozgłos pamfletów Bonnefona przygasł wkrótce, gdyż on sam, będąc z natury sknerą, umyślił na tej drodze właśnie zaspakajać pretensje coraz liczniejszych i bardziej natarczywych wierzycieli. Myliłby się ktoś, sądząc, że pan de Bonnefon był człowiekiem niezamożnym. Przeciwnie, posiadał piękną willę w Auvergne i piastował urząd burmistrza w miasteczku, gdzie chełpił się z przeprowadzenia korzystnych operacyj finansowych.

Zdążając do Włoch, napisał Bonnefon bardzo ciekawe pouczenie dla swego sekretarza, któremu powierzył opiekę nad domem i interesami w Paryżu.

„Podczas mojej nieobecności zgłoszą się prawdopodobnie do pana najrozmaitsi osobnicy, którzy dopominać się będą o pieniądze. Tego rodzaju typu noszą zazwyczaj tytuł woźnego sądowego. Dawniej za dobrych czasów, wyrzucało się ich za drzwi. Niech pan ich jednak przyjmie jaknajuprzejmiej, ale stanowczo odmówi przyjęcia wszelkich stemplowanych papierków. Powoła się pan na swoją młodość i niedoświadczenie. A gdyby pytano o mój adres, by mi przesłać te piśmidła, odpowie im pan: „Jan de Bonnefon jest obecnie w gościnie u Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.". Możliwe, iż owi panowie zechcą nawet nałożyć areszt na moje ruchomości. Bardzo spokojnie i zawsze grzecznie oświadczy im pan, że nie jestem właścicielem tych apartamentów; nic absolutnie ze znajdujących się tam rzeczy nie należy do mnie i uważam sobie wprost za zaszczyt ubóstwo i brak monety. Pan sam, proszę bardzo o podkreślenie tego szczegółu w rozmowie, nie pobiera odemnie pensji, a jednak pracuje dla mnie z całą satysfakcją. Dowidzenia, mój przyjacielu, raz jeszcze zalecam panu jaknajwiększą wobec tych drabów uprzejmość".

Oto metoda odprawiania z kwitkiem wierzycieli, stosowana kilkadziesiąt lat temu, jak się zdaje, z pewnem powodzeniem. Od metod obecnych różni się wielce swoją prostotą i wersalskością.

M. K.

Każdy obraz za tysiąc franków.

Przesilenie gospodarcze trapiące ludzi wszędzie, nawet w bogatej Francji, zrodziło różne pomysły obliczone na łatwiejsze zdobycie środków do życia. Jednym z takich pomysłów jest urządzony niedawno w Paryżu salon sztuki, w którym 50 najwybitniejszych malarzy paryskich wystawiło swe dzieła na sprzedaż po jednolitej cenie 1.000 franków. Przedsięwzięciu temu patronuje podsekretarz stanu Ministerstwa Sztuk Pięknych, Mistler i prefekt Departamentu Sekwany, E. Renaud, oraz inne oficjalne osobistości, a dzięki temu poparciu, głównie jednak dla oryginalności, tkwiącej w tem niezwykłem w dziedzinie sztuki „skomercjalizowaniu" jej arcydzieł pod hasłem jednolitych cen, wystawa ta cieszy się wielkiem powodzeniem i wystawcy muszą się śpieszyć z dostarczeniem wciąż świeżego „towaru", który znajduje prędko nabywców.

Niemniej w opinji i prasie wywiązała się żywa polemika nad kwestią, czy takie czysto handlowe traktowanie dzieł artystycznych nie ubliża powadze sztuki. Przeciwnicy twierdzą, że jest coś poniżającego w takiem „taryfowem" szacowaniu towarów, pochodzących z wyższej inspiracji duchowej jakby towarów w bazarze „wszystko za 10 sous".

Zwolennicy jednak rozprawiają się dość łatwo z owymi „idealistami", nieznającymi życia lub niechcącymi zrozumieć praw rzeczywistości. Malarz — powiadają — nie może żyć z samego natchnienia, musi mieć skądś pieniądze na życie, że zaś dziś bardzo trudno o dawnych „mecenasów", którzy odwiedzali pracownie malarskie i skupowali nieraz bez targów te dzieła, które im szczególnie przypadały do gustu, gdy nadto handlarze zawodowi dopuszczają się haniebnego wyzysku artystów, taki właśnie sposób, jaki zastosowano w salonie „po 1.000 franków", niezmiernie ułatwia sytuację zarówno malarzom jak i chętnej do kupna publiczności. Wystawy takie mają nawet pewne znaczenie wychowawcze. Przeciętny „bourgeois" francuski niema poczucia wartości dzieła sztuki i wstydzi się tego, więc woli raczej zrezygnować z kupienia obrazu niż pytać o cenę i targować się. Tu zaś cena wysuwa się sama jako nieodłączny miernik talentu danego mistrza i wartości artystycznej jego dzieła i każdy może sobie sam wśród tych jednowartościowych dzieł wyszukać to, które mu najbardziej przypada do gustu.

To rozumowanie oparte jest widocznie na całkiem trafnej znajomości psychiki przeciętnego obywatela francuskiego, (zresztą to samo można powiedzieć wszędzie), skoro Salon o cenach jednolitych ma takie powodzenie.

Dr. L.

30-lecie szkoły powsz. męsk. im. księdza Kordeckiego.

Szkoła powszechna męska im. ks. Kordeckiego we Lwowie, obchodzi w bieżącym roku 30-lecie swego istnienia. Wybudowana w roku 1903, dzięki zabiegom ówczesnego inspektora szkolnego Kazimierza Bruchnalskiego, kosztem miasta za prezydentury dr. Godzimira Małachowskiego, spełniała swoje zadanie wychowania i nauczania chłopców w wieku szkolnym w dzielnicy położonej między ulicami Gródecką i Janowską. W okresie wojny światowej budynek tej szkoły był celem wędrówek mieszkańców Lwowa, gdyż tutaj mieściła się aprowizacja miejska. Zapasy prowiantów tam pomieszczone pozwoliły przez 22 dni listopada 1918 r. przetrwać tej części Lwowa, która chwyciła za broń, przeciwstawiając się zamachowi ukraińskiemu na Lwów. Tutaj był punkt opatrunkowy dla placówki Bema. Dawniejsi i ówcześni wychowankowie tej szkoły, pod dowództwem nauczyciela tej szkoły p. Walerego Sikorskiego, zasłaniali swą piersią kleparowski odcinek obrony Lwowa. Wielu wychowanków tej szkoły, ludzi w sile wieku, zajmuje godne stanowiska, są pożytecznymi członkami społeczeństwa.

W grupie byłych uczniów tej szkoły w szczególności tych, którzy już i dzieci swoje do tej szkoły posyłają, powstała myśl odpowiedniego uczczenia 30-lecia szkoły. W celu zastanowienia się nad sposobem wyrażenia szkole swej wdzięczności za wyniesione z niej wskazówki dla życia, zaprasza się byłych uczniów tej szkoły od roku 1903, ewentualnie ich rodziców, także byłych nauczycieli tej szkoły na zebranie w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. ks. Kordeckiego, które odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1933 r., o godz. 11-tej.

Byłych uczniów, którzy nie mogą się jawić na tem zebraniu a którym zamiar uczczenia 30-lecia tej szkoły odpowiada prosi się o podanie swego adresu na ręce kierownika szkoły.

Architektura „humanistyczna" Bolesława Biegasa.

Na wystawie architektury w Paryżu wzbudziły ogromną sensację ankiety projekcyjne domów, pomysłu i wykonania znanego rzeźbiarza polskiego, Bolesława Biegasa, który od pewnego czasu mieszka stale w stolicy nadsekwańskiej. Projekty domów Biegasa polegają na zużytkowaniu w architekturze fasady motywów demonów i figur ludzkich, zdobiących dachy katedr średniowiecznych. Rozwinięte w wykonaniu i użyte jako uwieńczenie górnej kondygnacji gmachów, figury te nadają osobliwy wygląd fasadom. Stąd też nazwa oryginalna architektury „humanistycznej", która nadał jeden z architektów paryskich projektom Biegasa.

Notowania giełdowe.

ŁWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 16 marca.

Dolar 8'85 zł.

W transakcjach międzybankowych płacono za Londyn 30'70—30'85, Zurych 172'75 do 173'25, Pragę 26'40—26'50, Wiedeń 100 do 103, Berlin 212'30—212'80, Paryż 35'08 do 35'16. Dolary słabsze.

Na Giełdzie akcyjnej w dalszym ciągu usposobienie rezerwowane i brak zainteresowania.

ŁWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty skromne. Łubin niebieski nadal poszukiwany drożeje.

Dla pszenicy zaznacza się lekka zniżka. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca. (G).

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124'80. Holandja 360. Londyn 30'77, Nowy Jork 8'88, Nowy Jork kabel 8'89-8'88. Paryż 35'12, Praga 26'47, Szwajcarja 172'95, Włochy 45'90.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'85. Rubel złoty 4'78 i pół do 4'78. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212'50. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'75. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 31.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 42'50 do 42'15, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106-106'50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 112-111'50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 55 do 55'25. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38'25-38'50, 5 proc. pożyczka kolejowa inwestycyjna 44-43'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 58-59, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57-57'75-57'20, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94 Bank Polski 75'25, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 17'50, Lilpop 11, Starachowice 10-10'25 do 10'15.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i j akcyj. W obrotach prywatnych 8 proc. pożyczka Dillonowska 67'50 do 67'75.

Rewelacyjne wykopaliska w Nubji.

Czasy Mussoliniego zaznaczyły się w Italji tak znacznym postępem w dziedzinie archeologji, jakim pochwalić się nie może, z wyjątkiem okresu renesansu, żadna chyba epoka w dziejach tego kraju. Dokonano wielkich robót wykopaliskowych nietylko w samych Włoszech, ale i w dawnych kolonjach rzymskich. Archeolog włoski Ugo Monneret prowadził za zezwoleniem rządu egipskiego prace archeologiczne w Nubji i udało mu się dokonać ciekawych odkryć. Akcja ta została później przerwana z powodu robót wodnych w okolicy Nilu.

Odkrycia zabytków dawnego chrześcijaństwa i islamu, jakie przedtem zdażył poczynić Monneret, mają ogólne znaczenie dla historji kultury. W Simesra odkopano bazylikę z X. wieku po Chr. z nietkniętą chrzcielnicą. Freski na ścianach były zniszczone przez piasek pustyni, w apsydzie jednak zachowały się, m. in. obraz Chrystusa w gronie apostołów.

W Toshka odkryto wielkie cmentarzysko z 600 dobrze zachowanemi grobami nieznanego dotychczas typu. Ze sposobu grzebania zmarłych wnioskuje uczony o ceremonji pogrzebu, całkowicie innej niż wszystkie znane obecnie. Szczególne znaczenie ma 350 napisów ozdobionych wspaniałemi rzeźbami. Znaczna ich większość jest koptyjska, a tylko niektóre pisane są w używanym w dawnej Nubji greckim djalekcie. Wszystkie pochodzą jednak z VII. do XI. w. po Chr.

Monneret uważa za szczególnie ważne odkrycie znacznej liczby nieznanych dotąd nazwisk koptyjskich. Twierdzi on, że dotychczas nie odkryto cmentarza orjentalnego o tak licznych i interesujących napisach i pracuje gorliwie nad studjowaniem tego materjału.

W Ar-Ramal odkrył ów badacz bazylikę o czworokątnej apsydzie, która przedstawia nieznaną konstrukcję stylową. W pobliżu tego kościoła odkopał Monneret trzy dalsze cmentarze i grupę domów, przysypanych ziemią, które pod piaskiem dobrze się zachowały. Bliższe szczegóły tych odkryć nie są jeszcze znane. W każdym razie wykopaliska włoskiej ekspedycji stanowią nowy, ważny wskaźnik do badania wczesnego chrystjanizmu na Wschodzie.

ZE SPORTU.

NOWI CZŁONKOWIE WYDZIAŁU HONOROWEGO „POGONI".

Przyjęli godność członków Wydziału honorowego L. K. S. „Pogoń" pp. nacz. Wydz. Bezp. Marjan Sochański i dyr. Jerzy Kozicki i ppłk. dr. Wertheim.

ZAWODY TENISA STOŁOWEGO.

Gwiazda (Warszawa) Świteź (Lwów) odbędą się w sobotę, dnia 18 marca br. o godz. 14'30 w sali L. K. S. Świteź ul. Wybranowskiego l. 2.

CZARNI - Z. K. S. REKORD.

Pierwsze wiosenne zawody tow. piłki nożnej odbędą się w dniu 19 marca br. o godz. 12 na boisku 26 pp. (ul. Kleparowska). Obydwie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Zawody te poprzedzi przedmecz Czarni I. b.-K. S. Imperator o godz. 9'30 przed południem. Ceny biletów niskie.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 21/33. Edykt. Na wniosek Gabriela Schulmana w Mikołajowie odbędzie się w tut. Sądzie Grodzkim, w biurze Nr. 18, dnia 28 kwietnia 1933, godzina 10, publiczna licytacyjna sprzedaż 1/5 części pgr. lkat. 1665 — 8130/3 — 8532/3 — 8533/1 — 8534/3 — 8535/1 — 8536/3 — 8426/23 — 8426/37 — 8537/1 — 8538/1 — 8539/1 — 8540/1 — 8541/1 — 1666/2 — 1667/2 8269/1. — 8226/2 — 8426/22 — 8426/38 8532/2 — 8533/2 — 8534/2 — 8535/2 — 8536/2 — 8537/2 — 8538/2 — 8539/2 — 8540/2 — 8541/2 — 8271/1 i 2081/19 gm. kat. Mikołajów. Cena szacunkowa wynosi 464 zł., a najniższa oferta 309 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższych nieruchomości, by zgłosili się w tut. Sądzie lub u Komornika najdalej do dnia 20 kwietnia 1933 pod rygorem, że w przeciwnym razie nieuwzględnione zostaną jedynie o tyle o ile widoczne będą z akt. egzekucyjnych.

Komornik Sądu Grodzkiego

Mikołajów, dnia 11 marca 1933. 958/K

Km. 279/33. Edykt. Na wniosek F-my Stein i Bleich odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 18, dnia 21 kwietnia 1933, o godz. 9 rano licytacyjna sprzedaż realności objętej whl. 2157 gm. kat. Mikołajów, składającej się z pbud. lk. 312/7 i pgr. lk. 442/6, wraz z domem murowanym blachą krytym. Wartość szacunkowa wynosi 2950 zł., a najniższa oferta 1475 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Mikołajów, dnia 9 marca 1933. 959/K

Km. 272/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Marja Wdowiarz w Krzyworzekach koło Wielunia. Na wniosek strony egzekwującej Ulricha Strickera we Lwowie odbędzie się dnia 21 kwietnia 1933 r., o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Dukli na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: whl. 891, 297, 231, pbud. lk. 326 oraz pgr. lkat. 687, 688/2, 714, 715/1. 716/2, 717/1 i 685 gm. Rogi zobowiązanej Marji Wdowiarzowej własnych. Na parceli budowlanej stoi dom mieszkalny, kryty dachówką, oraz drugi budynek, mieszczący w sobie boisko, drewutnię, stajnię, komorę i wozownię, który jest również kryty dachówką. Reszta parcel stanowią grunta orne, ogrody i pastwieska. Do realności zobowiązanej własnej należą następujące przynależności: 14 szczepów śliw, 8 jabłoni, 2 szczepy młodych jabłoni i 6 małych szczepów śliw oszacowane na 146 zł. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 14.796 zł. Najniższa oferta 9.864 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Ze względu na zniszczenie ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa do sprzedać się mających nieruchomości, aby je najdalej na dzień przed wyznaczonym terminem zgłosiły, gdyż w przeciwnym razie nie będą uwzględnione

Komornik Sądu Grodzkiego w Dukli
Mg. Alfred Weingarten

Dukla, dnia 13 marca 1933. 960/K

Km. 615/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Mikołaj Ryszko, niewiadomy z miejsca pobytu, działający przez ustanowionego kuratora ad actum adwokata Dra Jurasza w Jaśle. Na wniosek wierzyciela Osyfa Byłyci w Ameryce, działającego przez pełnomocnika Jana Byłycię w Tylawie — odbędzie się dnia 21 kwietnia 1933 r., o godz. 11'30 przedpoł., w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Dukli na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: lwh. 191, 283, pbud. lkat. 54 i 230 pgr. lkat. 3206, 3207, 3208, 3209, 3210, 3211, 3212, 3213/2, 3215, 3216, 3217, 3218, 3220, 3221, 3222, 4429, 4430, 4431, 4432, 4433, 4434, 4435, 4436, 4437, 4438, 4446, 4602/2, 4603, 4607, 6354, 6355, 6356, 6362, 6365, 6366, 7715, 3205, 3202, 3203, gminy Tylawa zobowiązanego w połowie własność stanowiących. Na pbud. 54 i 230 stoi dom, kryty blachą cynkową, oszacowany bez pbud. na 5.000 zł., w całości zobowiązanego własność stanowiący. Wartość szacunkowa połowy wszystkich pgr. i pbud. wraz z ceną szacunkową całego domu wynosi kwotę 9.750 zł. Najniższa oferta 6.500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Ze względu na zniszczenie ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa do sprzedać się mających nieruchomości, aby je najdalej na dzień przed wyznaczonym terminem zgłosiły, gdyż w przeciwnym razie nie będą uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dukli
Mg. Alfred Weingarten

Dukla, dnia 13 marca 1933. 961/K

Km. 265/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: nieobjęta masa spadkowa po śp. Józefie Wdowiarzu w Rogach. Na wniosek strony egzekwującej Jana Kozubala, s. Franciszka w Wietrznie odbędzie się dnia 21 kwietnia 1933 r., o godz. 10 1/2 przedpoł., w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Dukli na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: whl. 1000 zag. ks. gr. gm. kat. Rogi pgr. lk. 631/1, 632/1, 632/9 nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Wdowiarzu własnych. Parcele powyższe stanowią grunt orny. Wartość szacunkowa wynosi 12.050 zł. Najniższa oferta zł. 8033,33. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Ze względu na zniszczenie ksiąg gruntowych wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa do sprzedać się mających nieruchomości, aby je najdalej na dzień przed wyznaczonym terminem zgłosiły, gdyż w przeciwnym razie nie będą uwzględnione.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dukli
Mg. Alfred Weingarten

Dukla, dnia 13 marca 1933. 962/K

III. Km. 1606/33. Strona zobowiązana Nuchim Hersch Mauerüber w Stanisławowie ul. Lipowa. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekującej Bernarda Habera, odbędzie się dnia 26 kwietnia o godz. 9 przed południem w Sądzie grodzkim w Stanisławowie w biurze Nr. 103 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Stanisławów, whl. 617, oznaczenie realności pb. 644/2, pb. 644/5 obszaru 434 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 35.115 zł., Najniższa oferta 17.557 zł. 50 gr. Do realności whl. 617 ks. gr. gm. kat. Stanisławów należą następujące przynależności: budynek, studnia, ogrodzenia i kanał odpływowy oszacowane na 24.265 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 963/K

Komornik Rewiru III.

Stanisławów, dnia 2 marca 1933.

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 3/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Wilczkiewicza, kupca w Gorlicach. Komisarz ugodowy: Dr. Józef Muchowicz, sędzia Sądu Grodzkiego w Gorlicach. Zarządca ugodowy: Dr. Celestyn Męciński, adwokat w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 3 kwietnia 1933, o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy

Jasło, dnia 25 lutego 1933. 949

I. Sa. 62/30/85. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z dnia 2 sierpnia 1930 I. Sa. 62/30/2 do majątku dłużnika Mojżesza Hillela Rosenthala, przemysłowca drzewnego, wskutek prawomocnego odmówienia żądanego zatwierdzenia przyjętej ugody ts. uchwałą z 27 lutego 1932 I. Sa. 62/30/70 zostaje w myśl § 56 ust. 2 ord. ugod. zastanowione.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 22 października 1932. 950

Sa. 3/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sany Mauer i Basi Mauer, skład towarów żelaznych w Kamionce Strumiłowej, nie wpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Andrzej Szczepaniak, kierownik Sądu Grodzkiego w Kamionce Strumiłowej. Zarządca ugodowy: Dawid Bergstern w Kamionce Strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Kierownika, dnia 14 kwietnia 1933, godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy Wydział I

Złoczów, dnia 4 marca 1933. 951

Sa. 75/30. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Samuela Fränkla i Reizli Fränkel, kupców w Kamionce Strum., zakończone. Układ sądownie zatwierdzony.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 31 grudnia 1931. 952

Lcz. Sa 69/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Jakóba Pasternaka, zwanego Spindel, kupca w Kamionce Strum.. zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 20 lutego 1932. 953

Sa. 75/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Huczka Indyka, kupca w Kamionce Strum. zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy.

Złoczów, dnia 8 lutego 1932. 954

Lcz. Sa 76/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Biny i Salomona Stolzbergów, kupców w Zborowie zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 20 lutego 1932. 955

Sa. 95/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Markusa Adlera, kupca w Zborowie zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 15 marca 1932. 956

Sa. 112/32/76. W sprawie ugodowej Józefa Stefanowicza, nieprotokołowanego kupca we Lwowie i Marji Stefanowicz we Lwowie — wobec polepszenia przez dłużnika projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli — odroczono audjencję ugodową na dzień 6 kwietnia 1933, godzina 9'30. Sala 23 tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy

Lwów, 3 marca 1933. 957

OGŁOSZENIA PRYWATNE

L. 448/1933. We Lwowie, dnia 4 marca 1933

KONKURS.

Lwowska Izba Notarjalna rozpisuje konkurs celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Władysława Zawadzkiego posady notarjalnej we Lwowie, ewentualnie też posad w tych miejscowościach w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, które mogą się opróżnić przez obsadzenie powyższej posady we Lwowie.

Podania wnosić należy do właściwej Izby Notarjalnej najpóźniej do 15 kwietnia 1933.

Izba Notarjalna
Prezes:
Sokol.

912

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.